

WIADOMOŚCI ARCHIDIECEZJALNE

ORGAN URZĘDOWY ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ



CZERWIEC 2019

STOLICA APOSTOLSKA

128

Orędzie na Światowy Dzień Misyjny 2019

**„Ochrzczeni i posłani:
Kościół Chrystusa w misji na świecie”**

Drodzy bracia i siostry,

Poprosiłem cały Kościół o przeżywanie w październiku 2019 r., nadzwyczajnego okresu aktywności misyjnej, aby uczcić setną rocznicę ogłoszenia Listu Apostolskiego *Maximum illud* Papieża Benedykta XV (30 listopada 1919 r.). Prorocza dalekowzroczność jego propozycji apostolskiej potwierdziła, jak ważne jest dzisiaj odnowienie pracy misyjnej Kościoła, ewangeliczne przekwalifikowanie jego misji głoszenia Ewangelii i zanieśenie światu zbawienia Jezusa Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał.

Tytuł tego orędzia jest taki sam jak temat obchodzonego w październiku Nadzwyczajnego Miesiąca Misyjnego: „Ochrzczeni i posłani: Kościół Chrystusa w misji na świecie”. Obchody tego miesiąca pomogą nam przede wszystkim w ponownym odkryciu misyjnego znaczenia naszego przyłgnięcia wiary do Jezusa Chrystusa, wiary darmo otrzymanej jako dar w sakramencie Chrztu św. Nasza synowska przynależność do Boga nigdy nie jest aktem indywidualnym, ale zawsze kościelnym: z komunii z Bogiem Ojcem i Synem i Duchem Świętym rodzi się nowe życie razem z wieloma innymi braćmi i siostrami. A to Boże życie nie jest produktem na sprzedaż – nie uprawiamy prozelityzmu – lecz bogactwem, które trzeba dawać, przekazywać, głosić: takie jest znaczenie misji. Darmo otrzymaliśmy ten dar i darmo się nim dzielimy (por. Mt 10,8), nie wykluczając nikogo. Bóg chce, aby wszyscy ludzie zostali zbawieni dzięki poznaniu prawdy i doświadczeniu Jego miłosierdzia, dzięki Kościołowi, który jest powszechnym sakramentem zbawienia¹.

Kościół wypełnia swą misję w świecie: wiara w Jezusa Chrystusa daje nam właściwą miarę wszystkich rzeczy, sprawiając, że postrzegamy świat oczyma i sercem Boga. Nadzieja otwiera nas na odwieczną perspektywę życia Bożego, w którym naprawdę uczestniczymy; miłość, której przedsmak mamy w sakramentach i miłości braterskiej, pobudza nas do pójścia aż na krańce ziemi (por. Mi 5,3; Mt 28,19; Dz 1,8; Rz 10,18). Kościół wychodzący aż na najodleglejsze krańce wymaga stałego i nieustannego nawrócenia misyjnego. Iluż świętych, ile kobiet i mężczyzn wiary daje nam świadectwo, ukazuje nam jako możliwą i wykonalną ową nieograniczoną otwartość, to miłosierne wyjście jako przynaglający impuls miłości i właściwą jej logikę daru, ofiary i bezinteresowności (por. 2 Kor 5, 14)–21)! Trzeba, aby ten, kto głosi Boga, był mężem Bożym².

Jest to nakaz, który dotyczy nas bardzo bezpośrednio: zawsze jestem misją; zawsze jesteś misją; każda ochrzczona i każdy ochrzczony jest misją. Ten kto, miłując wyrusza w drogę, jest pobudzony, by wyjść ze swoich ograniczeń, jest pociągnięty i pociąga, daje siebie drugiemu i nawiązuje relacje rodzące życie. Nikt nie jest bezużyteczny i nieistotny dla Bożej miłości. Każdy z nas jest misją w świecie, ponieważ jest owocem Bożej miłości. Nawet gdyby mój ojciec i moja matka zdradzili miłość kłamstwami, nienawiścią i niewiernością, Bóg nigdy nie wycofuje się z daru życia, od zawsze przeznaczając każde ze swoich dzieci do swego życia Boskiego i wiecznego (por. Ef 1, 3-6).

¹ Por. 1 Tm 2, 4; 3, 15; II Sobór Watykański, Konst. dogm. *Lumen gentium*, 48.

² Por. List ap. *Maximum illud*.



To życie jest nam przekazane w Chrzcie św., który daje nam wiarę w Jezusa Chrystusa, zwyciężcę grzechu i śmierci, odradza nas na obraz i podobieństwo Boga i włącza nas w ciało Chrystusa, którym jest Kościół. W tym sensie chrzest jest naprawdę konieczny do zbawienia, ponieważ zapewnia, że w domu Ojca jesteśmy synami i córkami, zawsze i wszędzie, a nigdy sierotami, obcymi czy niewolnikami. To, co u chrześcijanina jest rzeczywistością sakramentalną – której spełnieniem jest Eucharystia – jest zawsze powołaniem i przeznaczeniem każdego mężczyzny i każdej kobiety w oczekiwaniu na nawrócenie i zbawienie. Chrzest jest bowiem wypełnioną obietnicą Boskiego daru, który czyni człowieka synem w Synu. Jesteśmy dziećmi naszych rodziców naturalnych, ale w chrzcie otrzymujemy pierwotne ojcostwo i prawdziwe macierzyństwo: nie może mieć Boga za Ojca, kto nie ma Kościoła za Matkę³.

Tak więc w ojcostwie Boga i macierzyństwie Kościoła zakorzeniona jest nasza misja, ponieważ w chrzcie zawarte jest posłanie wyrażone przez Jezusa w nakazie paschalnym: jak Mnie posłał Ojciec, tak i ja was posyłam pełnych Ducha Świętego dla pojednania świata (por. J 20,19-23; Mt 28,16-20). To posłanie należy do obowiązków chrześcijanina, aby nikomu nie zabrakło głoszenia jego powołania do stawania się przybranym dzieckiem, pewności jego godności osobistej i przyrodzonej wartości każdego życia ludzkiego od poczęcia aż do naturalnej jego śmierci. Rozprzestrzeniająca się sekularyzacja, w której dokonuje się pozytywne i kulturowe odrzucenie Bożego ojcostwa w naszej historii, uniemożliwia jakiegokolwiek autentyczne powszechne braterstwo, wyrażające się we wzajemnym szacunku dla życia każdego człowieka. Bez Boga Jezusa Chrystusa wszelka różnica sprowadza się do piekielnego zagrożenia, uniemożliwiając jakąkolwiek braterską akceptację i owocną jedność rodzaju ludzkiego.

Powszechne przeznaczenie do zbawienia oferowane przez Boga w Jezusie Chrystusie skłoniło Benedykta XV, by wymagać przezwyciężenia wszelkiego zamknięcia nacjonalistycznego i etnocentrycznego, wszelkiego przemieszania głoszenia Ewangelii z potęgami kolonialnymi, z ich interesami gospodarczymi i wojskowymi. W swoim liście apostolskim *Maximum illud* papież przypomniał, że Boska powszechność misji Kościoła wymaga porzucenia wyłącznej przynależności do swej ojczyzny i grupy etnicznej. Otwarcie kultury i wspólnoty na zbawczą nowość Jezusa Chrystusa wymaga przezwyciężenia wszelkich nieuzasadnionych introwersji etnicznych i ko-

³ Por. św. Cyprian, *De catholicae unitate Ecclesiae*: PL 4, 503 A.

ścielnych. Także i dzisiaj Kościół nadal potrzebuje mężczyzn i kobiet, którzy na mocy swego chrztu szczerze odpowiedzą na wezwanie do opuszczenia swoich domów, rodzin, ojczyzny, języka, swego Kościoła lokalnego. Są posłani do pogan, do świata jeszcze nie przekształconego przez sakramenty Jezusa Chrystusa i Jego świętego Kościoła. Głosząc Słowo Boże, dając świadectwo Ewangelii i celebrując życie Ducha Świętego, wzywają do nawrócenia, chrzczą i ofiarowują chrześcijańskie zbawienie w poszanowaniu osobistej wolności każdego, w dialogu z kulturami i religiami ludów, do których są posłani. *Missio ad gentes*, zawsze dla Kościoła niezbędna, przyczynia się zatem w sposób fundamentalny do stałego procesu nawrócenia wszystkich chrześcijan. Wiara w Paschę Jezusa, kościelne posłanie chrzcielne, wyjście geograficzne i kulturowe ze swoich ograniczeń oraz ze swego domu, potrzeba zbawienia od grzechu i wyzwolenie ze zła osobistego i społecznego domagają się misji, aż po najdalsze krańce Ziemi.

Opatrznościowa zbieżność z obchodami Synodu Specjalnego o Kościołach w Amazonii każe mi podkreślić, że misja powierzona nam przez Jezusa wraz darem Jego Ducha jest wciąż aktualna i konieczna także dla tych ziem i ich mieszkańców. Odnowiona Pięćdziesiątnica otwiera na oścież drzwi Kościoła, aby żadna kultura nie była zamknięta sama w sobie, a żaden lud nie był odizolowany, lecz otwarty na powszechną komunię wiary. Niech nikt nie będzie zamknięty w swoim własnym „ja”, w autoreferencyjności swej przynależności etnicznej i religijnej. Pacha Jezusa przełamuje wąskie granice światów, religii i kultur, wzywając je do wzrastania w szacunku dla godności mężczyzny i kobiety, do coraz pełniejszego nawrócenia na Prawdę Zmartwychwstałego Pana, który daje wszystkim prawdziwe życie.

Przypominam sobie w tym względzie słowa papieża Benedykta XVI wypowiedziane na początku naszego spotkania biskupów latinoamerykańskich w Aparecidzie w Brazylii w 2007 r., słowa, które pragnę tu przywołać i uczynić własnymi: „Co oznaczało dla ludów Ameryki Łacińskiej i Karaibów przyjęcie wiary chrześcijańskiej? Oznaczało poznać i przyjąć Chrystusa, Boga nieznanego, którego ich przodkowie nieświadomie szukali w swych bogatych tradycjach religijnych. Chrystus był Zbawicielem – przedmiotem ich niewysłowionego pragnienia. Oznaczało to również przyjęcie w wodach chrztu życia Bożego, dzięki czemu stali się przybranymi dziećmi Boga; przyjęcie Ducha Świętego, który przybył, by natchnąć ich kultury, oczyszczając je i rozwijając liczne załączki i nasiona, które Słowo wcielone w nich zaszczepiło, prowadząc je tym samym na drogi Ewangelii. [...] Słowo Boże, stawszy



się ciałem w Jezusie Chrystusie, stało się zarazem historią i kulturą. Utopia, jaką byłoby wskrzeszenie religii przedkolumbijskich przez odizolowanie ich od Chrystusa i od Kościoła powszechnego, nie byłaby postępowaniem, lecz regresem. W rzeczywistości byłoby to cofnięcie się do pewnego momentu dziejów, który należy już do przeszłości⁴.

Maryi, naszej Matce powierzamy misję Kościoła. Zjednoczona ze swoim Synem, od momentu wcielenia Dziewica wyruszyła, dała się całkowicie wciągnąć w misję Jezusa, misję, która u stóp krzyża stała się także Jej misją: by współpracować jako Matka Kościoła w zrodzeniu w Duchu i w wierze nowych Bożych synów i córek.

Chciałbym zakończyć krótkim słowem na temat Papieskich Dziel Misyjnych, zaproponowanych jako narzędzie misyjne już w Maximum illud. Papieskie Działy Misyjne wyrażają swą służbę na rzecz powszechności kościelnej jako globalna sieć, która wspiera papieża w jego zaangażowaniu misyjnym poprzez modlitwę, która jest duszą misji i miłością chrześcijan rozproszonych po całym świecie. Ich ofiara pomaga papieżowi w ewangelizacji Kościołów partykularnych (Dzieło Rozkrzewiania Wiary), w formacji miejscowego duchowieństwa (Dzieło św. Piotra Apostoła), w wychowaniu świadomości misyjnej dzieci całego świata (Dzieło Misyjne Dzieci) oraz w misyjnej formacji wiary chrześcijan (Papieska Unia Misyjna). Ponawiając moje wsparcie dla tych dzieł, życzę, aby Nadzwyczajny Miesiąc Misyjny w październiku 2019 r. przyczynił się do odnowienia ich służby misyjnej na rzecz mojej posługi.

Misjonarzom i misjonarkom oraz wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób uczestniczą, na mocy swego chrztu, w misji Kościoła, z serca posyłam moje błogosławieństwo.

Watykan, 9 czerwca 2019 r., Uroczystość Zesłania Ducha Świętego

Franciszek

⁴ Przemówienie podczas sesji inauguracyjnej, 13 maja 2007, w: „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, n. 9(296)/2007, s. 36.

**Przesłanie Ojca Świętego Franciszka
III Światowy Dzień Ubogich
XXXIII Niedziela Czasu Zwykłego
17 listopada 2019**



1. „Ufność nieszczęśliwych nigdy ich nie zawiedzie” (Ps 9,19). Te słowa Psalmu są niesamowicie aktualne i wyrażają głęboką prawdę, którą wiara wpisuje w serce najbiedniejszych: da się odnowić nadzieję straconą w obliczu niesprawiedliwości, cierpień i niepewności życia.

Psalmista opisuje warunki, w jakich żyje biedak oraz arogancję tego, kto go uciska (por. w. 22-31). Autor natchniony przyzywa sądu Bożego, aby przywrócona została sprawiedliwość oraz przezwyciężona nieprawość (por. w. 35-36). Wydaje się, iż w jego słowach powraca pytanie, które zadawane jest nieustannie na przestrzeni wieków: jak Bóg może tolerować taką nierówność? Jak może pozwolić, aby biedak był upokarzany, nie przychodząc mu z pomocą? Dlaczego pozwala, aby ten, kto uciska, miał szczęśliwe życie, gdy tymczasem to jego zachowanie powinno zostać potępione właśnie ze względu na cierpienia biednego?

W czasie, gdy powstawał niniejszy Psalm, ludzie mieli do czynienia z wielkim rozwojem ekonomicznym, który, jak to często bywa, doprowadził do wielu nierówności społecznych. Nierówność ta spowodowała powstanie licznej grupy potrzebujących, których warunki życia zdawały się być jeszcze bardziej dramatyczne, gdy porównujemy je z bogactwem osiągniętym przez niewielu uprzywilejowanych. Autor Psalmu, przyglądając się tej sytuacji, maluje obraz tyleż realistyczny, co prawdziwy.

Był to czas, w którym ludzie arogancy i nieposiadający żadnego poczucia Boga polowali na biednych, aby wziąć w posiadanie nawet to niewiele, co mieli i sprowadzić ich do rangi niewolników. Nie różni się to zbyt od dzisiejszych czasów. Niedawny kryzys ekonomiczny nie przeszkodził licznym grupom osób na wzbogacenie się, które tym bardziej jawi się jako anomalia, im więcej ludzi ubogich spotykamy na ulicach naszych miast, którym brakuje tego, co konieczne do życia, i którzy czasem są nękanymi i wykorzystywanymi. Przychodzą na myśl słowa Apokalipsy: „Ty bowiem mówisz: «Jestem bogaty», i «wzbogaciłem się», i «niczego mi nie potrzeba», a nie wiesz, że to ty jesteś nieszczęsny i godzien litości, i biedny i ślepy, i nagi” (Ap 3,17). Mijają



wieki, ale sytuacja bogatych i biednych się nie zmienia, tak jakby doświadczenie wyniesione z historii nic nas nie uczyło. Słowa Psalmu nie odnoszą się więc do przeszłości, ale do naszego obecnego miejsca przed sądem Bożym.

2. Również i dziś musimy wyliczyć wiele form nowego niewolnictwa, którym poddawane są miliony kobiet i mężczyzn, ludzi młodych oraz dzieci.

Spotykamy codziennie rodziny zmuszone do zostawienia swojej ziemi, aby szukać gdzie indziej możliwości przetrwania; sieroty, które straciły rodziców bądź też zostały przemocą oddzielone od nich w celu brutalnego wykorzystania; młodych, którzy poszukują dróg realizacji zawodowej, nie mogąc jednak rozpocząć pracy z powodu krótkowzrocznej polityki ekonomicznej; ofiary różnych form przemocy, od prostytucji po narkomanię, upokorzone w głębi ducha. Jak zapomnieć o milionach imigrantów, ofiary tyłu ukrytych interesów, często wykorzystywanych w celach politycznych, którym odmawia się solidarności i równości? A osoby bezdomne, na marginesie, które krążą po ulicach naszych miast?

Ileż razy widzimy biednych na wysypiskach, gdzie zbierają pozostałości z tego, co zbywa, aby znaleźć coś do jedzenia i ubrania! W ten sposób również oni stali się częścią wysypiska ludzkiego i są traktowani jak odpady, nie powodując przy tym żadnego poczucia winy u tych, którzy doprowadzają do tej skandalicznej sytuacji. Ci ubodzy często są traktowani jak pasożyty społeczeństwa, które nie przebacza im nawet ich własnej biedy. Osądzanie innych jest zawsze pod ręką. Nie mogą pozwolić sobie na bycie nieśmiałymi albo przygnębionymi, są postrzegani jako niebezpieczni albo niezdolni tylko dlatego, że są biedni.

Dramat w dramacie, nie pozwala się im zobaczyć światełka końca w tym tunelu biedy. Doszliśmy do momentu, w którym planuje się zrealizowanie wrogiej architektury, czyli takiego ukształtowania ulic, które pozwoli na pozbycie się biednych z tych ostatnich miejsc, jakie ich przyjmują. Przemieszczają się oni z jednego końca miasta na drugi, mając nadzieję na otrzymanie pracy, domu, uczucia... Każda ewentualna możliwość zaoferowana im staje się błyskiem światła. Jednak również tam, gdzie należałoby się spodziewać sprawiedliwości, często spotyka ich przemoc i nadużycie. Zmuszani są do wielogodzinnej pracy w palącym słońcu na polach uprawnych, otrzymując za to iluzoryczną zapłatę. Nie mają zapewnionego bezpieczeństwa w pracy, brakuje ludzkich warunków, które pozwoliłyby im się czuć na równi z innymi. Dla tych ludzi nie istnieje wsparcie przewidziane dla bezrobotnych, odszkodowanie, nie mogą nawet zachorować.

Psalmista opisuje surową rzeczywistość, sposób zachowania bogatych, którzy odzierają biednych: „zasadza się, by porwać ubogiego [...] i w sieć swoją wciąga” (por. Ps 10,9). Ten opis wygląda na polowanie, w którym biedni są zwierzyną łowną, zdobywani i zniewoleni. W takich warunkach serce wielu osób się zamyka, a chęć stania się niewidzialnym zwycięża z innymi myślami. Istnieje ogromna ilość biednych, traktowanych często w kategoriach retorycznych i postrzeganych jako kłopot. Stają się jakby niewidoczni, a ich głos nie ma już mocy ani znaczenia w społeczeństwie. Kobiety i mężczyźni coraz bardziej obcy w naszych domach i zmarginalizowani w naszych dzielnicach.

3. Kontekst, który opisuje Psalm, zabarwia się smutkiem z powodu niesprawiedliwości, cierpienia i gorzkiego losu, który uderza w biednych. Pomimo to ofiaruje nam piękną definicję człowieka ubogiego: to ten, kto „ufa Panu” (por. Ps 9,11), ponieważ ma pewność, że nigdy nie zostanie opuszczony. Biedak w Piśmie Świętym jest człowiekiem zaufania! Autor natchniony daje również powód tego zaufania: biedak „zna swojego Pana” (por. tamże), a w języku biblijnym słowo „znać” wskazuje na osobistą relację uczucia i miłości.

Stajemy przed zdumiewającym opisem, którego byśmy się nigdy nie spodziewali. Opis ten wyraża przede wszystkim wielkość Boga, gdy znajduje się On przed ubogim. Jego siła stwórcza przewyższa każde ludzkie oczekiwanie i staje się namacalna w „pamięci”, którą On ma o tej konkretnej osobie (por. w. 13). To właśnie zaufanie w Panu, ta pewność, że nie jest się opuszczonym, wzywa do nadziei. Biedak wie, że Bóg nie może go opuścić, dlatego żyje zawsze w obecności tego Boga, który o nim pamięta. Jego pomoc rozciąga się poza bieżącą sytuację cierpienia, wyznaczając drogę uwolnienia, która przemienia serce, ponieważ podtrzymuje je w całej jego głębi.

4. Opis działania Boga na rzecz ubogich to powtarzający się temat Pisma Świętego. On jest tym, który „słucha”, „interweniuje”, „broni”, „wykupuje”, „zbawia”... Zatem biedak nie napotka nigdy Boga obojętnego albo milczącego wobec jego modlitwy. Bóg jest tym, który oddaje sprawiedliwość i nie zapomina (por. Ps 40,18; 70,6). Co więcej, Bóg staje się miejscem ucieczki dla biedaka i niezawodnie przychodzi mu z pomocą (Ps 10,14).

Można wznosić wiele murów i zastawiać wejścia, aby stworzyć iluzoryczne poczucie bezpieczeństwa w otoczeniu własnych bogactw, ze szkoda dla tych, którzy zostali na zewnątrz. Nie będzie to jednak stan trwający wiecznie. „Dzień Pana”, jak to opisują prorocy (por. Am 5,18; Iz 2-5; Jl 1-3), zniszczy bariery stworzone między narodami i zastąpi wyniosłość niewielu



solidarnością licznych. Sytuacja życia na marginesie, w której znajdują się miliony osób, nie może już długo trwać. Ich krzyk staje się coraz mocniejszy i słychać go już na całej ziemi. Jak to napisał ks. Primo Mazzolari: „Biedak jest ciągłym protestem przeciwko naszym niesprawiedliwościom. Biedak jest jak prochownia – jeśli ją podpalisz, to świat wybuchnie”.

5. Nie można nigdy ominąć naglącego wołania, które Pismo Święte powierza biednym. Gdziekolwiek na kartach Pisma kieruje się wzrok, tam Słowo Boże ukazuje, że biedni to ci, którzy nie mają tego, co konieczne do życia i zależą przez to od innych. Biedny to człowiek uciemżony, pokorny, ten kto leży na ziemi. Mimo to Jezus, stojąc przed niezliczoną rzeszą potrzebujących, nie obawiał się utożsamienia się z nimi: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40). Uciekać od tego utożsamienia się jest równoznaczne z oszustwem Ewangelii i rozmywaniem Objawienia. Bóg, którego Jezus zechciał objawić, jest następujący: to Ojciec szczodry, miłosierny, niewyczerpany w swojej dobroci i łasce, który daje nadzieję przede wszystkim tym, którzy są rozczarowani i pozbawieni przyszłości.

Jak nie podkreślić faktu, że Błogosławieństwa, którymi Jezus rozpoczął nauczanie o Królestwie Bożym, zaczynają się od słów: „Błogosławieni jesteście wy, ubodzy” (Łk 6,20)? Sens tych paradoksalnych słów jest właśnie taki, iż Królestwo Boże należy do ubogich, ponieważ spełniają oni warunek, dzięki któremu mogą je otrzymać. Iluż ubogich spotykamy codziennie! Wydaje się, iż upływ czasu oraz zdobycze cywilizacyjne zwiększają ich liczbę, zamiast ją redukować. Mijają wieki, a to Błogosławieństwo ewangeliczne jawi się jako coraz bardziej paradoksalne, gdyż biedni są coraz biedniejsi, a dziś jeszcze bardziej. A jednak Jezus, który zapoczątkował Swoje Królestwo, stawiając w centrum biednych, chce nam zakomunikować właśnie to: On je rozpoczął, ale powierzył nam, swoim uczniom, zadanie niesienia tego Królestwa dalej, biorąc odpowiedzialność za dawanie nadziei biednym. Konieczne jest, przede wszystkim w czasach takich, jak nasze, odnawiać nadzieję i przywracać zaufanie. To program, którego wspólnota chrześcijańska nie może nie doceniać. Z niego bierze się bowiem wiarygodność naszego głoszenia oraz prawdziwość świadectwa chrześcijan.

6. W bliskości biednych Kościoł odkrywa, że jest ludem, który, będąc rozproszonym między wieloma nacjami, jest powołany, aby dawał nikomu odczuć, że jest obcy albo wykluczony, ponieważ wszystkich włącza we wspólne kroczenie drogami zbawienia. Sytuacja biednych zobowiązuje, aby nie trzymać na dystans Ciała Pana, który w nich cierpi. Jesteśmy raczej wezwani,

ażeby dotykać Jego Ciało, aby zaangażować się osobiście w służbę, która jest autentyczną ewangelizacją. Zaangażowanie, nawet społeczne, na rzecz ubogich nie jest jakąś dodatkową i zewnętrzną działalnością dla Ewangelii, wręcz przeciwnie, ukazuje realizm wiary chrześcijańskiej i jej ważność historyczną. Miłość, która daje życie wierze w Jezusa, nie pozwala uczniom zamknąć się w duszącym indywidualizmie, ukrytym na różnych płaszczyznach duchowej intymności, bez żadnego wpływu na życie społeczne¹.

Nie tak dawno opłakiwaliśmy śmierć wielkiego apostoła ubogich, Jeana Vaniera, który swoim oddaniem otworzył nowe drogi promującego dziełnia życia z osobami zmarginalizowanymi. Jean Vanier otrzymał od Boga dar oddania całego życia braciom z ciężkimi rodzajami niepełnosprawności, których często wyklucza się ze społeczeństwa. Stał się on „świętym z naszego sąsiedztwa”. Swoim entuzjazmem potrafił zebrać wokół siebie wiele młodych osób, mężczyzn i kobiet, którzy swoim codziennym zaangażowaniem dali miłość i przywrócili uśmiech na twarzach wielu słabych i wrażliwych, ofiarując im prawdziwą „arkę” zbawienia przeciw samotności i marginalizacji. To świadectwo zmieniło życie wielu osób i pomogło światu popatrzeć innymi oczami na osoby słabsze i wrażliwsze. Wołanie ubogich zostało wysłuchane i obudziło niezłomną nadzieję, stwarzając znaki widzialne i namacalne konkretnej miłości, które do dziś możemy dotykać naszymi rękami.

7. „Opcja na rzecz ostatnich, tych, których społeczeństwo odrzuca”² jest uprzywilejowanym wyborem, do podjęcia którego są wezwani uczniowie Chrystusa, aby zdradzić wiarygodności Kościoła i żeby dać skuteczną nadzieję osobom bezbronnym. Miłość chrześcijańska znajduje w nich swoje potwierdzenie, ponieważ ten, kto współczuje ich cierpieniom, w miłości Chrystusa otrzymuje siłę i daje moc głoszeniu Ewangelii.

Zaangażowanie chrześcijan, z okazji tego Dnia Ubogich, a przede wszystkim w życiu codziennym, nie polega tylko na inicjatywach towarzyszących, które, jakkolwiek godne pochwały i konieczne, powinny pobudzić w każdym z nas uwagę poświęcaną tym, którzy znajdują się trudnościach. „Ta pełna miłości uwaga jest początkiem prawdziwego zatroskania”³ o ubogich oraz poszukiwania dla nich prawdziwego dobra. Nie jest łatwo być świadkami nadziei chrześcijańskiej w kontekście kultury konsumpcyjnej i odrzucającej, która jest zawsze

¹ Adhortacja Apostolska *Evangelii Gaudium*, 183.

² Tamże, 195.

³ Tamże, 199.



ukierunkowana na powiększanie dobra powierzchownego i przemijającego. Konieczna jest zmiana mentalności, aby ponownie odkryć to, co istotne, i nadać treść i skuteczność głoszeniu Królestwa Bożego.

Nadzieję przekazuje się również przez pocieszenie, które dokonuje się przez towarzyszenie biednym nie tylko w jakiejś chwili pełnej entuzjazmu, ale również w trwałym zaangażowaniu. Biedni otrzymują nadzieję prawdziwą nie wtedy, kiedy widzą nas zadowolonych, że daliśmy im trochę czasu, ale wtedy, gdy odnajdują w naszym poświęceniu akt miłości bezinteresownej, która nie szuka zapłaty.

8. Proszę wszystkich wolontariuszy, którym często należy się uznanie, że jako pierwsi odkryli ważność tej uwagi poświęconej biednym, aby wzrastali w oddaniu. Drodzy bracia i siostry, proszę was, abyście szukali w każdym ubogim, którego napotkacie, tego, czego on naprawdę potrzebuje; abyście nie zatrzymywali się tylko na podstawowych potrzebach materialnych, ale odkrywali dobroć, która znajduje się w ich sercach, będąc uważnymi na ich kulturę oraz sposoby wyrażania się, abyście mogli wejść w braterski dialog z nimi. Odsuńmy na bok podziały ideologiczne czy polityczne, przełączmy się uważnie na istotnym sprawom, które nie potrzebują wielu słów, ale spojrzenia miłości oraz wyciągniętej ręki. Nie zapominajcie, że „najgorszą dyskryminacją, jakiej doświadczają ubodzy, jest brak opieki duchowej”⁷⁴.

Biedni przede wszystkim potrzebują Boga, Jego miłości, która staje się widzialna dzięki świętym osobom, które żyją obok nich i które, w prostocie ich życia, wyrażają i uwydatniają siłę miłości chrześcijańskiej. Bóg posługuje się wieloma drogami i nieskończoną liczbą narzędzi, aby osiągnąć serca ludzi. Oczywiście, biedni zbliżają się do nas, ponieważ rozdajemy im jedzenie, ale to, czego naprawdę potrzebują, wykracza poza ciepły posiłek czy kanapkę, którą im ofiarujemy. Biedni potrzebują naszych rąk, aby mogli się podnieść, naszych serc, aby czuć na nowo ciepło uczuć, naszej obecności, aby przezwyciężyć samotność. Potrzebują po prostu miłości.

9. Czasami wystarczy niewiele, aby przywrócić nadzieję: wystarczy zatrzymać się, uśmiechnąć, posłuchać. Przynajmniej na ten jeden dzień zostawmy na boku statystyki. Biedni to nie są numery, dzięki którym możemy pochwalić się działaniami i projektami. Biedni to osoby, którym należy wyjść na spotkanie. To samotni młodzi i starsi ludzie, których trzeba zaprosić do domu, aby podzielić się posiłkiem. To kobiety, mężczyźni i dzieci, którzy czekają na

⁴ Tamże, 200.

przyjacielskie słowo. Biedni zbawiają nas, ponieważ pozwalają nam spotkać oblicze Chrystusa.

Oczom świata jawi się jako nieracjonalna myśl, że bieda oraz nędza mogą mieć siłę zbawczą. A jednak zapewnia nas o tym Apostoł, kiedy mówi: „Przeto przypatrzcie się, bracia, powołaniu waszemu! Niewielu tam mędrców według oceny ludzkiej, niewielu możnych, niewielu szlachetnie urodzonych. Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców, wybrał to, co niemocne, aby mocnych poniżyć; i to, co nie jest szlachetnie urodzone według świata i wzgardzone, i to, co nie jest, wyróżnił Bóg, by to co jest, unicestwić, tak by się żadne stworzenie nie chełpiło wobec Boga” (1 Kor 1,26-29). Oczami ludzkimi nie potrafimy zobaczyć tej siły zbawczej. Oczami wiary, natomiast, widzimy tą siłę działającą i w pomocy ubogim doświadczamy jej osobiście. W sercu Ludu Bożego, który jest w drodze, bije ta siła zbawcza, która nie wyklucza nikogo, a wszystkich angażuje w rzeczywistej pielgrzymce nawrócenia, aby dostrzec biednych i pokochać ich.

10. Pan nie opuszcza tego, kto Go szuka i tych, którzy Go wzywają, „nie zapomina wołania ubogich” (por. Ps 9,13), ponieważ Jego uszy są uważne na ich głos. Nadzieja biednego jest wyzwaniem dla wielu sytuacji śmierci, ponieważ on wie, że jest szczególnie ukochany przez Boga i w ten sposób zwycięża cierpienie i wykluczenie. Doświadczenie ubóstwa nie zabiera mu jego godności, którą otrzymał od Stwórcy; żyje on w pewności, że zostanie mu ona w pełni zwrócona przez samego Boga, który nie jest obojętny na los swoich najsłabszych synów, lecz widzi ich utrapienia i bóle, i bierze ich w swoje ręce, dając im siłę i odwagę (por. Ps 10,14). Nadzieja biednego umacnia się pewnością tego, że jest on przyjęty przez Pana, że to w Nim znajduje prawdziwą sprawiedliwość i że jego serce jest wzmacniane, aby mógł kochać dalej (por. Ps 10,17).

Warunkiem, jaki stawia Pan Jezus uczniom, aby stali się wiarygodnymi ewangelizatorami, jest konieczność rozsiewania widzialnych znaków nadziei. Wszystkie wspólnoty chrześcijańskie i tych, którzy czują potrzebę niesienia nadziei i pocieszenia ubogim, proszę o zaangażowanie, aby ten Światowy Dzień mógł wzmocnić w wielu chęć konkretnej współpracy, aby nikt nie czuł się pozbawiony bliskości i solidarności. Niech towarzyszą nam słowa proroka, który zwiastuje inną przyszłość: „A dla was, czczących moje imię, wszędzie słońce sprawiedliwości” (Ml 3,20).

Z Watykanu, 13 czerwca 2019 r.

Wspomnienie liturgiczne św. Antoniego z Padwy

Franciszek o teologii dialogu i akceptacji (dokumentacja)

Drodzy studenci i profesorowie,
Drodzy bracia biskupi i kapłani,
Eminencje, księża kardynałowie!

Cieszę się z możliwości dzisiejszego spotkania z wami i uczestnictwa w tej konferencji. Z głębi serca odwzajemniam pozdrowienie drogiego brata patriarchy Bartłomieja. Jest on od wielu lat wielkim prekursorem encykliki „*Laudato si*”. Zechciał on wnieść wkład poprzez swoje przesłanie osobiste. Dziękuję Ci, Bartłomieju, umiłowany bracie!

Region Morza Śródziemnego był zawsze miejscem przemieszczeń, wymiany, a niekiedy nawet konfliktów. To miejsce przedstawia nam dziś wiele zagadnień, często dramatycznych. Można je przetłumaczyć na kilka pytań, które zadaliśmy sobie na międzyreligijnym spotkaniu w Abu Zabi: jak chronić siebie nawzajem w jednej rodzinie ludzkiej? Jak umacniać tolerancyjne i pokojowe współistnienie, które przekładałoby się na autentyczne braterstwo? Jak sprawić, by w naszych wspólnotach pierwszeństwo miała akceptacja innego i różniącego się od nas, ponieważ należy do tradycji religijnej i kulturowej innej niż nasza? W jaki sposób religie mogą być drogami braterstwa, a nie murami oddzielenia? Te i inne pytania wymagają interpretacji na kilku poziomach i żądają szczodrego trudu wysłuchania, studiowania i porównania, aby krzewić procesy wyzwolenia, pokoju, braterstwa i sprawiedliwości.

Musimy być co do tego przekonani: chodzi o zainicjowanie procesów, a nie stworzenie definicji przestrzeni, zajmowanie przestrzeni. Inicjowanie procesów.

Teologia akceptacji i dialogu

Podczas tej konferencji najpierw przeanalizowaliście sprzeczności i trudności w regionie śródziemnomorskim, a następnie zastanawialiście się nad najlepszymi rozwiązaniami. W związku z tym zadajecie sobie pytanie, jaka teologia byłaby odpowiednia do sytuacji, w której żyjecie i pracujecie. Powiedziałbym, że teologia, szczególnie w tym kontekście, jest powołana do bycia teologią akceptacji i rozwijania szczerego dialogu z instytucjami społecznymi i obywatelskimi, z ośrodkami uniwersyteckimi i badawczymi, z przywódc-

cami religijnymi i ze wszystkimi ludźmi dobrej woli, na rzecz budowania w pokoju społeczeństwa integrującego i braterskiego oraz strzeżenia świata stworzonego.

Gdy we Wstępie do „*Veritatis gaudium*” wspomniano o pogłębianiu kerygmatu i dialogu jako kryteriach dla odnowienia studiów, chce się powiedzieć, że służą one drodze Kościoła, który coraz częściej stawia w centrum ewangelizację. Nie apologetykę, nie podręczniki, jak słyszeliśmy, ale ewangelizację. W centrum jest ewangelizacja, co nie oznacza prozelityzmu. Kościół w dialogu z kulturami i religiami głosi Dobrą Nowinę o Jezusie i praktykę miłości ewangelicznej, którą On głosił jako syntezę całego nauczania Prawa, wizji proroków i woli Ojca. Dialog jest przede wszystkim metodą rozeznawania i głoszenia Słowa miłości, które jest skierowane do każdej osoby i które pragnie zamieszkać w sercu każdej osoby. Jedynie słuchając tego Słowa i doświadczając miłości, jaką ono przekazuje, można rozpoznać aktualność kerygmatu. Tak rozumiany dialog jest formą akceptacji.

Chciałbym powtórzyć, że „rozeznanie duchowe nie wyklucza wkładu wiedzy ludzkiej, egzystencjalnej, psychologicznej, socjologicznej czy moralnej. Jednak je przekracza. Nie wystarczają też pełne mądrości zasady Kościoła. Zawsze pamiętajmy, że rozeznanie jest łaską, darem. [...] Podsumowując, rozeznanie prowadzi do samego źródła życia, które nie umiera, to znaczy do tego, «aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa» (J 17, 3)”¹.

Szkoły teologii odnawiają się poprzez praktykę rozeznawania i dialogiczny sposób działania, zdolny do stworzenia odpowiedniego klimatu duchowego i praktyki intelektualnej. Chodzi o dialog zarówno w stawianiu problemów, jak i wspólnym poszukiwaniu dróg rozwiązań. Dialog zdolny do zintegrowania żywego kryterium Paschy Jezusa z ruchem analogii, który odczytuje w rzeczywistości, w stworzeniu i w historii powiązania, znaki i odniesienia teologiczne. Oznacza to hermeneutyczne podjęcie tajemnicy drogi Jezusa, która prowadzi Go na krzyż i do zmartwychwstania oraz do daru Ducha Świętego. Podjęcie tej logiki Jezusowej i paschalnej jest niezbędne dla zrozumienia, jak rzeczywistość historyczna i stworzona staje w obliczu objawienia tajemnicy miłości Boga. Tego Boga, który w historii Jezusa objawia się - za każdym razem i w obrębie każdej sprzeczności - jako większy w miłości i zdolności do naprawienia zła.

¹ Adhortacja apostolska „*Gaudete et exsultate*”, 170.



Oba ruchy są konieczne i komplementarne: ruch od dołu ku górze, który może prowadzić dialog - z poczuciem słuchania i rozeznawania - z każdym wymaganiem ludzkim i historycznym, biorąc pod uwagę całą głębię człowieka; i ruch z góry ku dołowi - gdzie „wniosłem” jest wysokość Jezusa wywyższonego na krzyżu - co pozwala jednocześnie rozpoznać znaki królestwa Bożego w dziejach i proroczo zrozumieć znaki anty-królestwa, które zniekształcają duszę i dzieje ludzkości. Jest to metoda, która pozwala - w nieustannej dynamice - stawiać czoła wszelkim ludzkim wymaganiom i pojąć, jakie światło chrześcijańskie i paschalne oświeca zakamarki rzeczywistości i jakie energie rozbudza Duch Ukrzyżowanego Zmartwychwstałego na bieżąco, tu i teraz.

Dialogiczny sposób postępowania jest drogą, by dotrzeć tam, gdzie kształtują się paradygmaty, sposoby odczuwania, symbole, wyobrażenia o ludziach i narodach. Dotarcie tam - jako „duchowi etnografowie” duszy ludów - aby móc prowadzić dogłębny dialog i, jeśli jest to możliwe, przyczynić się do ich rozwoju poprzez głoszenie Ewangelii królestwa Bożego, którego owocem jest dojrzewanie coraz szerszej i bardziej integrującej wspólnoty braterskiej. Dialog i głoszenie Ewangelii, które mogą odbywać się w sposób przedstawiony przez Franciszka z Asyżu w „Regule niezatwierdzonej”, tuż po swej podróży na śródziemnomorski wschód. Dla Franciszka istnieje pierwszy sposób, gdzie po prostu żyje się jako chrześcijanie: „nie wdawać się w kłótnie ani w spory, lecz być poddanymi wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu ze względu na Boga i przyznawać się do wiary chrześcijańskiej” (XVI: FF 43). Istnieje następnie drugi sposób, w którym będąc stale uległymi wobec znaków i działań Zmartwychwstałego Pana i Jego Ducha pokoju, głosi się wiarę chrześcijańską jako objawienie w Jezusie Bożej miłości do wszystkich ludzi.

Bardzo duże wrażenie wywiera na mnie owa rada Franciszka dla braci: „Głoście Ewangelię, gdyby to było konieczne, również słowami”.

Ta uległość wobec Ducha pociąga za sobą styl życia i głoszenia wolny od nastawienia podboju, bez chęci prozelityzmu i bez agresywnego zamiaru odparcia zarzutu. Jest to sposób, który nawiązuje dialog „od wewnątrz” z ludźmi, z ich kulturami, ich historiami, różnymi tradycjami religijnymi. Jest to sposób, który zgodnie z Ewangelią, obejmuje także świadectwo, aż po ofiarę swego życia, jak to ukazują świetliste przykłady Karola de Foucauld, mnichów z Tibhirine, biskupa Oranu Piotra Claverie i wielu braci i sióstr, którzy za łaską Chrystusa, byli wierni z pokorą i łagodnością, a także zmarli z imieniem Jezusa na ustach i miłosierdziem w sercach. I tutaj myślę o nieodwoływaniu się do przemocy jako o perspektywie i wiedzy o świecie, na któ-

ry teologia musi patrzeć jako element konstytutywny. Pomagają nam w tym względzie pisma i działania Martina Luthera Kinga i Lanzy del Vasto oraz innych „budowniczych” pokoju. Pomaga nam i dodaje otuchy wspomnienie błogosławionego Justyna Russolillo, który był studentem tego wydziału, oraz księdza Peppino Diana, młodego proboszcza zabitego przez camorrę, który również tutaj studiował.

Chciałbym w tym miejscu wspomnieć o pewnym niebezpiecznym syndromie – syndromie wieży Babel. Myślimy, że syndrom wieży Babel polega na zamęcie, którego źródłem jest to, że nie rozumiemy, co mówi inna osoba. Ale to tylko pierwszy krok, a prawdziwy syndrom wieży Babel to niesłuchanie tego, co mówi inny i przekonanie, że wiem, co druga osoba myśli i co powie. Jest to zaraza.

Przykłady dialogu dla teologii akceptacji

„Dialog” nie jest formułą magiczną, ale z pewnością teologia zyskuje pomoc w swej odnowie, gdy podejmuje go poważnie, gdy jest on wspierany i kiedy się mu sprzyja między wykładowcami a studentami, a także w odniesieniu do innych form wiedzy i innych religii, zwłaszcza w relacji z judaizmem i islamem. Studenci teologii powinni być wychowywani do dialogu z judaizmem i islamem, aby zrozumieć wspólne korzenie i różnice naszych tożsamości religijnych, a tym samym skuteczniej przyczyniać się do budowania społeczeństwa, które ceni różnorodność i sprzyja szacunkowi, braterstwu i pokojowemu współistnieniu. Do tego trzeba studentów wychowywać. Ja sam studiowałem w czasach, kiedy dominowały podręczniki upadającej scholastyki. Żartowaliśmy, ponieważ wszystkie tezy teologiczne udowadniano za pomocą następującego schematu: po pierwsze sprawy zdają się przedstawiać w taki oto sposób, ale ponieważ katolicyzm zawsze zwycięża to... Była to więc teologia defensywna, apologetyka zamknięta w podręczniku. Trzeba szukać pokojowego i dialogicznego współistnienia. Wraz z muzułmanami jesteśmy wezwani do dialogu, aby budować przyszłość naszych społeczeństw i naszych państw; jesteśmy wezwani, by uznawać ich za partnerów w budowaniu pokojowego współistnienia, nawet jeśli dochodzi do szokujących wydarzeń dokonywanych przez grupy fanatyczne, wrogie dialogowi, takie jak tragedia minionej Wielkanocy na Sri Lance. Wczoraj kardynał z Kolombo powiedział mi, że po tym, co się wydarzyło, zdał sobie sprawę, iż pewna grupa chrześcijan chciała pójść do dzielnicy muzułmańskiej, aby zabijać wyznawców islamu. „Zaprosiłem imama, abyśmy razem pojechali samochodem, żeby przekonać chrześcijan, że jesteśmy przyjaciółmi, że sprawcami zamachu byli ekstremiści, nie mają z nami nic wspólnego”. To



jest postawa bliskości i dialogu. Formowanie studentów do dialogu z Żydami oznacza wychowywanie do znajomości ich kultury, ich mentalności, ich języka, aby lepiej zrozumieć i przeżywać naszą relację na płaszczyźnie religijnej. Na wydziałach teologicznych i uniwersytetach kościelnych należy wspierać kursy języka i kultury arabskiej i hebrajskiej, a także wzajemną znajomość między studentami chrześcijańskimi, żydowskimi i muzułmańskimi.

Chciałbym podać dwa konkretne przykłady tego, jak dialog charakteryzujący teologię akceptacji można zastosować do studiów kościelnych. Po pierwsze, dialog może być również metodą studium, a nie tylko nauczania. Kiedy czytamy dany tekst, prowadzimy dialog z nim i ze „światem”, którego jest wyrazem. Dotyczy to również tekstów sakralnych, takich jak Biblia, Talmud i Koran. Często interpretujemy ponadto określony tekst w dialogu z innymi tekstami z tej samej epoki lub z różnych epok. Teksty wielkich tradycji monoteistycznych w niektórych przypadkach są wynikiem dialogu między sobą. Można podać przypadki tekstów, które są napisane, aby odpowiedzieć na pytania dotyczące ważnych problemów życiowych, postawione przez poprzedzające je teksty. To także jest formą dialogu.

Drugim przykładem jest to, że dialog można podjąć jako hermeneutykę teologiczną w określonym czasie i miejscu. W naszym przypadku: w regionie Morze Śródziemnego na początku trzeciego tysiąclecia. Nie można realistycznie odczytać tej przestrzeni, jeśli nie w dialogu i jako pomost - historyczny, geograficzny, ludzki - między Europą, Afryką i Azją. Jest to przestrzeń, w której brak pokoju spowodował liczne nierówności regionalne i światowe, a gdzie budowanie pokoju, dzięki praktykowaniu dialogu, mogłoby w znacznym stopniu przyczynić się do zainicjowania procesów pojednania i pokoju. Giorgio La Pira powiedziałby nam, że jeśli idzie o teologię - chodzi o wniesienie wkładu w budowanie w całym basenie Morza Śródziemnego „wielkiego namiotu pokoju”, gdzie mogłyby żyć we wzajemnym szacunku różne dzieci wspólnego ojca - Abrahama. Nie zapominajmy o wspólnym ojcu.

Teologia akceptacji jest teologią słuchania

Dialog jako hermeneutyka teologiczna zakłada i niesie ze sobą świadome słuchanie. Oznacza to również słuchanie historii i doświadczeń narodów, które żyją w przestrzeni śródziemnomorskiej, aby można było rozszyfrować wydarzenia, które łączą przeszłość z dniem dzisiejszym i móc pojąć ich rany wraz z ich potencjałem. W szczególności chodzi o zrozumienie sposobu, w jaki wspólnoty chrześcijańskie oraz prorocze życie poszczególnych osób potrafiły – również niedawno – żyć wiarą chrześcijańską w sytuacjach czasami konfliktu,

mniejszości i pluralistycznego współistnienia z innymi tradycjami religijnymi.

To słuchanie musi być głęboko wewnętrzne względem kultur i ludów również z innego powodu. Morze Śródziemne jest właśnie morzem wymieszania się, jeśli nie zrozumiemy tego „wymieszania się”, to nigdy nie pojmimy regionu Morza Śródziemnego. Jest ono morzem geograficznie zamkniętym w porównaniu do oceanów, ale kulturowo zawsze otwartym na spotkanie, dialog i wzajemną inkulturację. Niemniej jednak istnieje potrzeba narracji odnowionych i wspólnych, które – zaczynając od słuchania korzeni i teraźniejszości – przemawiałyby do ludzkich serc, narracji, w których można byłoby rozpoznać siebie w sposób konstruktywny, pokojowy i rodzący nadzieję.

Wielokulturowa i wieloreligijna rzeczywistość nowego regionu Morza Śródziemnego kształtuje się poprzez takie narracje, w dialogu rodzącym się ze słuchania ludzi i tekstów wielkich religii monoteistycznych, a zwłaszcza słuchania ludzi młodych. Mam na myśli studentów naszych wydziałów teologicznych, uniwersytetów „świeckich” lub innych inspiracji religijnych. „Kiedy Kościół - i możemy dodać teologia - porzuca sztywne schematy i otwiera się na słuchanie młodych z uwagą i otwartością, to wówczas ta empatia go ubogaca, ponieważ «pozwala młodym na wniesienie do wspólnoty ich wkładu, dopomagając jej w zrozumieniu nowych wrażliwości i postawieniu sobie nowych pytań»”². Wyzwaniem jest zrozumienie nowych wrażliwości.

Pogłębianie kerygmatu dokonuje się dzięki doświadczeniu dialogu, który rodzi się ze słuchania i który rodzi komunię. Sam Jezus głosił królestwo Boże prowadząc dialog z każdym typem i kategorią osób judaizmu swoich czasów: z uczonymi w Piśmie, faryzeuszami, uczonymi w Prawie, poborcami podatków, uczonymi, ludźmi prostymi, grzesznikami. Samarytanie objawił, słuchając i prowadząc dialog, dar Boga i swoją tożsamość: otworzył przed nią tajemnicę swej komunii z Ojcem i przeobfitą pełnią, która wypływa z tej komunii. Jego Boże słuchanie ludzkiego serca otwiera to serce na przyjęcie z kolei pełni Miłości i radości życia. Poprzez dialog nic się nie traci. Zawsze się zyskuje. W monologu przegrywamy wszyscy.

Teologia interdyscyplinarna

Teologia akceptacji, która przyjmuje rozeznanie i szczerzy dialog jako metodę interpretacyjną rzeczywistości potrzebuje teologów, którzy potrafili by pracować razem i w formie interdyscyplinarnej, przewyżając indywi-

² Posynodalna adhortacja apostolska „Christus vivit”, 65.



dualizm w pracy intelektualnej. Potrzebujemy teologów - mężczyzn i kobiet, kapłanów, świeckich i zakonników - którzy w zakorzenieniu historycznym i kościelnym, a jednocześnie otwarci na niewyczerpalne innowacje Ducha, potrafiliby uciec od w istocie zaślepiających logik samoodniesienia, współzawodnictwa, które często istnieją również w naszych instytucjach akademickich, ukryte wiele razy pośród szkół teologicznych.

W tej nieustannej drodze wychodzenia ze swoich ograniczeń i spotkania z innymi ważne jest, aby teologowie byli ludźmi współczucia - podkreślam to, aby byli mężczyznami i kobietami współczucia - poruszonymi uciśnionym życiem wielu osób, współczesnym zniewoleniem przez rany społeczne, przemoc, wojny i ogromne niesprawiedliwości, jakich doznaje wielu ubogich, żyjących na brzegach tego „wspólnego morza”. Bez komunii i bez współczucia, nieustannie karmionych modlitwą - jest to ważne; teologię można uprawiać jedynie na kolanach - teologia nie tylko traci duszę, ale traci inteligencję i zdolność do interpretowania rzeczywistości w sposób chrześcijański. Bez współczucia, zaczerpniętego z Serca Chrystusa, teologom grozi pochłonięcie przez uprzywilejowane warunki tych, którzy ostrożnie stawiają się poza światem i nie dzielą nic ryzykownego z większością ludzkości. Teologia laboratoryjna, czysta i „przedestylowana” jest destylowana jak woda. Woda destylowana nie ma żadnego smaku.

Chciałbym podać przykład, w jaki sposób interdyscyplinarność interpretująca historię, może być pogłębieniem kerygmatu i jeśli jest ożywiana miłosierdziem, może być otwarta na trans-dyscyplinarność. Odnoszę się w szczególności do wszystkich postaw agresywnych i wojowniczych, które naznaczyły sposób zamieszkiwania śródziemnomorskiej przestrzeni przez ludy, które nazywają siebie chrześcijańskimi. Tutaj trzeba zaliczyć zarówno postawy kolonialne, jak i praktyki, które ukształtowały wyobraźnię i politykę tych narodów oraz usprawiedliwienia wszelkiego rodzaju wojen i wszelkich prześladowań popełnianych w imię jakiejś religii lub rzekomej czystości rasowej czy doktrynalnej. My także dokonywaliśmy tych prześladowań! Pamiętam, że w „Pieśni o Rolandzie”, po wygranej bitwie muzułmanie stali w kolejce wszyscy przed chrzcielnicą, na stosie chrzcielnym. Jeden z rycerzy miał miecz. I kazano im wybrać: albo się ochrzczysz, albo żegnaj się z życiem! Chrzest albo śmierć. Czyniliśmy tak. W odniesieniu do tej złożonej i bolesnej historii, metoda dialogu i słuchania, kierująca się ewangelicznym kryterium miłosierdzia, może w znacznym stopniu ubogacić interdyscyplinarną wiedzę i interpretację, ukazując także poprzez kontrast proectwa pokoju, które Duch nieustannie wzbudza.

Interdyscyplinarność jako kryterium odnowienia teologii i studiów kościelnych wymaga trudu nieustannego odczytywania na nowo i ponownego postawienia pytań tradycji. Słuchanie jako chrześcijańscy teologowie nie odbywa się bowiem zaczyna się od niczego, ale od dziedzictwa teologicznego, które - właśnie w obrębie przestrzeni śródziemnomorskiej - ma swoje korzenie we wspólnotach Nowego Testamentu, w bogatej refleksji Ojców i w wielu pokoleniach myślicieli i świadków. To właśnie ta żywa tradycja, która dotarła do nas, może przyczynić się do rozjaśnienia i odczytania wielu współczesnych problemów. Pod warunkiem jednak, że zostanie ona ponownie odczytana ze szczerym pragnieniem oczyszczenia pamięci, to znaczy potrafiąc rozpoznać, co było przeniesione z pierwotnego zamiaru Boga, objawionego w Duchu Jezusa Chrystusa, a co natomiast było niewierne temu miłosiernemu i zbawczemu zamiarowi. Nie zapominajmy, że tradycja jest korzeniem, dającym nam życie. Przekazuje życie, abyśmy mogli wzrastać i rozkwiatać, przynosić owoce. Często myślimy o tradycji jako o muzeum. Nie. W minionym tygodniu, a może wcześniej, przeczytałem cytaty z Gustava Mahlera, który powiedział: „Tradycja jest gwarancją przyszłości, a nie stróżem popiołów”. To piękne. Żyjemy tradycją jak drzewo, które żyje, rośnie, co dobrze zrozumiał już w IX wieku Wincenty z Lerynu? Ten rozwój wiary, tradycji z tymi trzema kryteriami: *annis consolidetur, dilatetur tempore, sublimetur aetate* [„umacniają się z latami, rozwijają się z czasem, pogłębiają się z wiekiem” - KAI]. To jest tradycja! Ale bez tradycji nie możesz się rozwijać! Tradycja jest konieczna dla rozwoju, tak jak korzeń dla drzewa.

Teologia w sieci

Teologia po „*Veritatis gaudium*” jest teologią w sieci i w kontekście Morza Śródziemnego, w solidarności ze wszystkimi „rozbitkami” historii. W czekającym nas zadaniu teologicznym pamiętamy św. Pawła i drogę chrześcijaństwa pierwszych wieków, która łączy Wschód z Zachodem. Tutaj, bardzo blisko miejsca, w którym wylądował Paweł, nie można zapomnieć, że podróże apostoła były naznaczone oczywistymi wyzwaniem, jak w przypadku rozbicia się okrętu na środku Morza Śródziemnego (Dz 27, 9n). Ta katastrofa każe myśleć o katastrofie Jonasza. Paweł nie uciekał i mógł nawet myśleć, że Rzym jest jego Niniwą. Mógł myśleć o naprawieniu defetystycznej postawy Jonasza, dokonując odkupienia jego ucieczki. Teraz, gdy zachodnie chrześcijaństwo nauczyło się na wielu błędach i krytycznym spojrzeniu na przeszłość, może powrócić do swoich źródeł, mając nadzieję, że będzie mogło świadczyć o Dobrej Nowinie ludom Wschodu i Zachodu, Północy i Południa. Teologia - skon-



centrowanie umysłu i serca na Bogu „miłosiernym i współczującym” (por. Jon 4,2) - może pomóc Kościołowi i społeczeństwu obywatelskiemu w podjęciu na nowo drogi w towarzystwie wielu rozbitków, zachęcając mieszkańców basenu Morza Śródziemnego do odrzucenia wszelkiej pokusy ponownego podboju i zamknięcia tożsamościowego. Obydwie rodzą się, karmią się i rozwijają z lęku. Nie można uprawiać teologii w środowisku strachu.

Praca wydziałów teologicznych i uniwersytetów kościelnych przyczynia się do budowania społeczeństwa sprawiedliwego i braterskiego, w którym troska o stworzenie i budowanie pokoju jest wynikiem współpracy między instytucjami cywilnymi, kościelnymi i międzyreligijnymi. Chodzi przede wszystkim o pracę w „sieci ewangelicznej”, czyli w komunii z Duchem Jezusa, który jest Duchem pokoju, Duchem miłości działającej w stworzeniu i w sercach ludzi dobrej woli każdej rasy, kultury i religii. Tak jak język używany przez Jezusa, by mówić o królestwie Bożym, podobnie też i interdyscyplinarność oraz tworzenie sieci chcą sprzyjać rozpoznaniu obecności Ducha Zmartwychwstałego w rzeczywistości. Zaczynając od zrozumienia Słowa Bożego w oryginalnym kontekście śródziemnomorskim możliwe jest rozpoznanie znaków czasu w nowych kontekstach.

Teologia po „Veritatis gaudium” w kontekście Morza Śródziemnego

Bardzo podkreślałem „Veritatis gaudium”. Chciałbym tutaj publicznie podziękować, ponieważ jest obecny pośród nas, abp. Vincenzo Zaniemu, który był jednym z twórców tego dokumentu. Dziękuję!

Jakie jest zatem zadanie teologii po „Veritatis gaudium” w kontekście Morza Śródziemnego? Musi być ona dostrojona do Ducha Jezusa Zmartwychwstałego, do Jego wolności, by iść po świetle i docierać na peryferie, także na te obrzeża myśli. Zadaniem teologów jest sprzyjanie stale na nowo spotkaniu kultur ze źródłami Objawienia i Tradycji. Starożytne systemy myślowe, wielkie syntezy teologiczne przeszłości to kopalnie mądrości teologicznej, ale nie można ich zastosować mechanicznie do kwestii aktualnych. Chodzi o ich dowartościowanie, aby poszukiwać nowych dróg. Dzięki Bogu pierwsze źródła teologii, to znaczy Słowo Boże i Duch Święty, są niewyczerpalne i zawsze owocne. Dlatego można i trzeba pracować w kierunku „teologicznej Pięćdziesiątnicy”, która pozwoliłaby kobietom i mężczyznom naszych czasów usłyszeć „w ich własnym języku” refleksję chrześcijańską, która odpowiedziałaby na ich poszukiwanie sensu i życia pełnego. Aby tak się stało, niezbędne są pewne założenia.

Przed wszystkim należy zacząć od Ewangelii miłosierdzia, od przepowiadania, jakiego dokonywał sam Jezus i oryginalnych kontekstów ewangelizacji. Teologia rodzi się pośród konkretnych ludzi, spotykanych ze spojrzeniem i sercem Boga, który poszukuje ich z miłością miłosierną. Także uprawianie teologii jest aktem miłosierdzia. Chciałbym powtórzyć tutaj, z tego miasta, w którym mają miejsce nie tylko wydarzenia przemocy, ale które przechowuje wiele tradycji i wiele wzorów świętości - a także arcydzieło Caravaggia o uczynkach miłosierdzia i świadectwo świętego doktora Józefa Moscatiego - chciałbym powtórzyć to, co napisałem do Wydziału Teologicznego Katolickiego Uniwersytetu Argentyny: „Również dobrzy teologowie, podobnie jak dobrzy pasterze mają zapach ludu i ulicy, a swoją refleksją wylewają olej i wino na ludzkie rany. Niech teologia będzie wyrazem Kościoła, który jest «szpitalem polowym», który przeżywa swoją misję zbawienia i uzdrowienia w świecie! Miłosierdzie jest nie tylko postawą duszpasterską, ale jest samą istotą Jezusowej Ewangelii. Zachęcam was do studiowania, jak w różnych dyscyplinach - dogmatyce, teologii moralnej, duchowości, prawie itd. - może być odzwierciedlone centralne miejsce miłosierdzia. Bez miłosierdzia naszej teologii, naszemu prawu, naszemu duszpasterstwu grozi popadnięcie w biurokratyczną małostkowość lub ideologię, która z natury chce oswoić tajemnicę»³. Teologia poprzez drogę miłosierdzia broni się przed oswojeniem tajemnicy.

Po drugie, potrzebne jest poważne podjęcie historii w teologii, jako przestrzeni otwartej na spotkanie z Panem. „Zdolność dostrzegania obecności Chrystusa i drogi Kościoła w historii powinny czynić nas pokornymi, aby nie ulegać pokusie chowania się w przeszłości oraz uciekania przed teraźniejszością. I było to doświadczenie wielu uczonych, którzy zaczynali, powiedziałbym, nie tyle jako ateści, ale raczej agnostycy, a znaleźli Chrystusa. Ponieważ historii nie można zrozumieć bez tej siły”⁴.

Potrzebna jest wolność teologiczna. Bez możliwości doświadczenia nowych dróg nie powstaje nic nowego i nie ma miejsca na nowość Ducha Zmartwychwstałego: „Ludziom śniącym o monolitycznej doktrynie, bronionej bez żadnych wyjątków przez wszystkich, może się to wydawać niedoskonałym rozpraszaniem. Ale prawdą jest, że tego rodzaju różnorodność pomaga w uka-

³ Lettera al Gran Cancelliere della Pontificia Universidad Católica Argentina nel centenario della Facoltà di Teologia, 3 marzo 2015.

⁴ Discorso ai partecipanti al convegno dell'Associazione dei professori di Storia della Chiesa, 12 gennaio 2019.



zywaniu i lepszym pogłębianiu różnych aspektów niewyczerpanego bogactwa Ewangelii” (adhortacja apostolska „Evangeliæ gaudium”, 40). Oznacza to również odpowiednią rewizję ratio studiorum.

Odnośnie do wolności refleksji teologicznej dokonałbym pewnego rozróżnienia. W gronie naukowców należy swobodnie iść naprzód, a następnie ostatnią instancją, która wypowie się na ten temat będzie Magisterium Kościoła. Nie można uprawiać teologii bez wolności. Ale głosząc prawdy ludowi Bożemu proszę was, byście nie ranili wiary ludu Bożego kwestiami dyskutowanymi. Należy je poruszać jedynie w gronie teologów. To jest wasze zadanie. Ale lud Boży potrzebuje pokarmu, który będzie umacniał wiarę a nie ją relatywizował.

Wreszcie niezbędne jest zapewnienie lekkich i elastycznych struktur, które ukazywałyby priorytetowe traktowanie akceptacji i dialogu, pracy między- i transdyscyplinarnej oraz w sieci. Statuty, organizacja wewnętrzna, metoda nauczania, program studiów powinny odzwierciedlać charakter Kościoła „wychodzącego”. W rozkładzie godzin oraz trybach działania wszystko powinno być ukierunkowane na to, aby w jak największym stopniu sprzyjać uczestnictwu tych, którzy chcą studiować teologię: oprócz seminarzystów i zakonników, także osób świeckich i kobiet, zarówno świeckich jak i zakonnic. Niezbędny jest zwłaszcza wkład, jaki kobiety dają i mogą wносить w teologię, a zatem ich uczestnictwo musi być wspierane, podobnie jak w przypadku tego wydziału, gdzie istnieje dobre zaangażowanie kobiet jako wykładowczyń jak i studentek.

To piękne miejsce, siedziba Wydziału Teologicznego poświęconego św. Alojzemu, którego święto obchodzone jest dzisiaj, niech będzie symbolem piękna, którym należy się dzielić, otwartym dla wszystkich. Marzę o wydziałach teologicznych, gdzie przeżywany byłby przyjazny charakter różnic, gdzie praktykowana byłaby teologia dialogu i akceptacji; gdzie doświadczano by modelu wielościannu wiedzy teologicznej zamiast sfery statycznej i bezcielesnej. Gdzie poszukiwania teologiczne byłyby w stanie krzewić trudny, ale fascynujący proces inkulturacji.

Podsumowanie

Kryteria ze Wstępu konstytucji apostolskiej „Veritatis gaudium” są kryteriami ewangelicznymi. Kerygmat, dialog, rozeznawanie, współpraca, sieć są elementami (dodałbym także paręzę - wymienioną jako kryterium, a będącą zdolnością do bycia na krańcach - wraz z hypomone, oznaczającą znoszenie sytuacji krańcowej, by iść naprzód) i kryteriami tłumacząc sposób, w jaki Ewan-



gelia była przeżywana i głoszona przez Jezusa i w jaki może ona być również przekazywana dzisiaj przez Jego uczniów.

Teologia po „Veritatis gaudium” jest teologią kerygmatyczną, teologią rozeznania, miłosierdzia i akceptacji, która nawiązuje dialog ze społeczeństwem, kulturami i religiami w celu budowania pokojowego współistnienia ludzi i narodów. Morze Śródziemne to źródło historyczne, geograficzne i kulturowe akceptacji kerygmatycznej praktykowanej w dialogu i miłosierdziu. Neapol jest wzorem i szczególnym laboratorium tych poszukiwań teologicznych. Dobrej pracy!

EPISKOPAT POLSKI

131

Komunikat z 383 Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski

W dniach od 13 do 14 czerwca br. w Świdnicy i Wałbrzychu miało miejsce 383. Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski. Obradami kierował abp Stanisław Gądecki, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski.

1. Pasterze Kościoła w Polsce wzięli udział w uroczystościach z okazji 15-lecia Diecezji Świdnickiej, która została ustanowiona przez św. Jana Pawła II w 2004 r., a pierwszym jej biskupem został mianowany ks. prof. dr hab. Ignacy Dec. Biskupi Polscy celebrowali z tej okazji w katedrze świdnickiej uroczystą Eucharystię. Okazją do spotkania Episkopatu Polski w diecezji świdnickiej było także zakończenie jubileuszu 800-lecia sanktuarium NMP Królowej Rodzin w Wambierzycach.

2. Biskupi są wdzięczni abp. Charlsowi Sciclunie, arcybiskupowi Malty i sekretarzowi pomocniczemu Kongregacji Nauki Wiary, za przyjęcie zaproszenia, które skierowali do niego w lipcu ubiegłego roku. Wysłuchali jego wykładu nt. norm prawnych i działań związanych z ochroną dzieci i młodzieży. Normy te wynikają z nauczania papieży – św. Jana Pawła II, Benedykta XVI, a zwłaszcza z ostatniego motu proprio papieża Franciszka „Vos estis lux mun-



di”. Abp Scicluna z uznaniem odniósł się do dotychczasowych regulacji prawnych Konferencji Episkopatu Polski, wskazując jednocześnie na konieczność ich adaptacji do najnowszych norm Stolicy Apostolskiej.

3. Pasterze Kościoła w Polsce wyrażają wdzięczność kapłanom, którzy wiernie wypełniają swoje przyrzeczenia złożone podczas święceń i z oddaniem służą powierzonemu im Ludowi Bożemu, prowadząc go drogami zbawienia.

4. W ostatnich tygodniach miały miejsce smutne i gorszące wydarzenia: brak szacunku dla Eucharystii, profanacja obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, Królowej Polski, oraz nawoływanie do nienawiści w stosunku do ludzi wierzących, w tym osób duchownych. Biskupi proszą o modlitwę w intencji naszej Ojczyzny.

5. Konferencja Episkopatu Polski przyjęła program duszpasterski dla Kościoła w Polsce na lata 2019-2022 pod hasłem „Eucharystia daje życie”. Eucharystia jest źródłem i szczytem życia Kościoła. To „Wielka Tajemnica Wiary”, tajemnica wyznawana, celebrowana i praktykowana. Z Eucharystią wiąże się również świętowanie Dnia Pańskiego jako dnia modlitwy, budowania Kościoła domowego i świadectwa wzajemnej miłości. Biskupi zapoznali się z wynikami badań, które ukazują, że ograniczenie handlu w niedzielę w znacznym stopniu wpłynęło pozytywnie na jakość życia Polaków, zwłaszcza polskich rodzin. Większość badanych czas wolnej niedzieli przeznaczają na pogłębianie więzi rodzinnych, wycieczki, sport i uczestnictwo w wydarzeniach kulturalnych.

6. Biskupi zapoznali się z problemami duszpasterstwa rodzin w Polsce. Podkreślili wagę wielu cennych inicjatyw prorodzinnych i broniących życia od poczęcia do naturalnej śmierci. Pasterze dziękują wiernym za organizację i liczny udział w Marszach dla Życia i Rodziny. Po raz kolejny podkreślają wagę właściwego wychowania dzieci i młodzieży do życia zgodnego z ich płciowością, które powinno mieć miejsce przede wszystkim w rodzinie. Równocześnie przestrzegają przed propagowaniem różnych ideologii wrogich prawu naturalnemu i wartościom chrześcijańskim, które usiłuje się wprowadzać do środowiska szkolnego pod pozorem edukacji seksualnej. Rodzice powinni monitorować programy wychowawcze oraz zajęcia szkolne, a także zajęcia

organizowane poza szkołą. Mają oni niezbywalne prawo do protestu i zatrzymywania inicjatyw godzących w prawidłowy rozwój dziecka i podważających ich światopogląd.

7. Konferencja Episkopatu Polski wyraża wdzięczność nauczycielom, wychowawcom i katechetom za pracę w kończącym się roku szkolnym. Jednocześnie zapraszają na coroczną pielgrzymkę nauczycieli na Jasną Górę w dn. 2 lipca br. Hasłem pielgrzymki są słowa św. Jana Pawła II „W imię przyszłości kultury”, które podkreślają misję nauczyciela i szkoły. Biskupi życzą wszystkim udanego odpoczynku wakacyjnego przeżywanego w duchu chrześcijańskim.

8. Biskupi z uznaniem i wdzięcznością odnieśli się do pracy Krajowej Rady ds. Duszpasterstwa Kobiet. Świat, szczególnie w obecnych czasach, potrzebuje kobiecego serca, kobiecej wrażliwości i duchowości formowanych w szkole Ewangelii. W związku z tym biskupi zwracają się do wszystkich Pań, by włączyły się w inicjatywy duszpasterstwa kobiet realizowane w diecezjach i parafiach.

9. Bp dr hab. Artur Miziński został ponownie wybrany na Sekretarza Generalnego Konferencji Episkopatu Polski na drugą pięcioletnią kadencję. Również jego zastępca, ks. dr Jarosław Mrówczyński, został zatwierdzony na urządzie.

Biskupi błogosławią Polakom w kraju i za granicą, życząc błogosławionego czasu odpoczynku.

Podpisali: Pasterze Kościoła w Polsce obecni na 383. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski

132

Komunikat dotyczący wydarzeń w Warszawie

W związku z wydarzeniami, które miały miejsce 8 czerwca w Warszawie trzeba podkreślić, że z wielkim niepokojem dowiadujemy się o kolejnych faktach i miejscach, w których dochodzi do obrażania Boga i ludzi wierzących.



Wydarzenia te mają znamiona bluźnierstwa. Katechizm Kościoła Katolickiego jasno o tym mówi: „Bluźnierstwo sprzeciwia się bezpośrednio drugiemu przykazaniu. Polega ono na wypowiedzianiu przeciw Bogu (...) słów nienawiści, wyrzutów, wyzwania, na mówieniu źle o Bogu, na braku szacunku względem Niego w słowach, na nadużywaniu imienia Bożego” (nr 2148).

Tak więc istotą grzechu bluźnierstwa jest nienawiść skierowana przeciw Panu Bogu i temu co święte. Narzędziami w tej walce z Bogiem jest wyśmiewanie prawd wiary jak również naigrawanie się z symboli oraz praktyk religijnych i wykorzystywanie ich do prowokacji.

W społeczeństwie, w którym jest szacunek dla każdego, nie może być przyzwolenia na obrażanie Boga i ludzi wierzących.

Jeśli tak ma wyglądać tolerancja, to przemówienia o tolerancji w takim kontekście nie mają wartości.

Ks. dr Paweł Rytel-Andrianik

Rzecznik Konferencji Episkopatu Polski

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ABP WIKTOR SKWORC
METROPOLITA KATOWICKI

HOMILIE I LISTY

133

Budowanie „miasta ziemskiego”
Homilia Arcybiskupa Katowickiego
Msza św. w intencji mieszkańców Rudy Śląskiej
z okazji 60-lecia utworzenia miasta
6 czerwca 2019

1. W 1959 r. połączono dwa miasta, Rudę i Nowy Bytom – tak powstała dzisiejsza Ruda Śląska, miasto mające 11 dzielnic, gdzie istnieją obok siebie kolonie starych familoków i blokowiska – osiedla mieszkaniowe z wielkiej płyty, i nowe osiedla domów jednorodzinnych.

Dzisiaj wspomniana rocznica przywołuje inną historyczną rocznicę – 100-lecie I powstania śląskiego. W latach 1919–1921 w czasie powstań śląskich w walkach uczestniczyło około 3 tys. osób z terenu Rudy Śląskiej. O Rudę prowadzono także zwycięskie dla powstańców walki w II powstaniu śląskim w dniach 2/3 sierpnia 1920 r. Do dziś trwa w Rudzie pamięć o działaczach z okresu powstań, które zapisały się krwawymi kartami w historii miasta i pozostawiły za sobą liczne nagrobki na rudzkich cmentarzach. W wyniku tych działań przeprowadzono plebiscyt, w którym mieszkańcy Rudy i Nowego Bytomia wzięli udział, optując za Polską. Ostatecznie w 1922 r. cały teren obecnej Rudy Śląskiej powrócił do polskiej Macierzy, bo mieszkańcy naszego miasta, i to wszystkich jego dzielnic, opowiedzieli się za takim rozwiązaniem.

2. Prawa miejskie zobowiązują... Z pewnością zobowiązują do tego, by miejscowość szczycąca się nimi stawiała się ważnym centrum życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego. Gromadząc się dziś na Eucharystii, nie dziękujemy jedynie za utworzenie miasta. Przysiadamy prosić, by szanse, jaką dają prawa miejskie, nie zmarnować, ale wykorzystać dla dobra teraźniejszych mieszkańców i następnych pokoleń mieszkańców Rudy Śląskiej.

Prawa miejskie nie są automatyczną zmianą jakości życia mieszkańców. Wspólne dobro zależy od tworzących je ludzi, od jakości ich życia duchowego, od bogactwa, jakim jest każda rodzina, od społecznej odpowiedzialności wszystkich i każdego, od ducha służby, który powinien charakteryzować rządzących i wszystkich obywateli lokalnej społeczności. Miasto jest takie, jacy są jego mieszkańcy, na ile angażują się w budowanie przestrzeni sprzyjającej rozwojowi poszczególnych osób i całej wspólnoty.

3. Drodzy Bracia i Siostry! Podstawową zasadą, która powinna rządzić życiem społecznym, jest miłość społeczna, którą nazywamy również solidarnością. „Ludzie w nieunikniony sposób są nawzajem ze sobą związani i na wiele sposobów zależą jedni od drugich”¹. By ta współzależność przynosiła dobre owoce, konieczne jest w życiu każdego członka wspólnoty przyjęcie odpowiedniej postawy moralnej i społecznej, którą jest właśnie solidarność.

¹ J. Nagórny, Posłannictwo chrześcijan w świecie, Lublin 1998, s. 194.



Jan Paweł II pisał o niej w encyklice *Sollicitudo rei socialis*: „Nie jest ona tylko nieokreślonym współczuciem czy powierzchownym rozrzewnieniem wobec zła dotyczącego wielu osób, bliskich i dalekich. Przeciwnie, jest to mocna i trwała woła angażowania się na rzecz dobra wspólnego, czyli dobra wszystkich i każdego, wszyscy bowiem jesteśmy naprawdę odpowiedzialni za wszystkich” (SRS 38).

Z tych słów wynika, iż miłość społeczna – troska o wspólne dobro – jest powołaniem każdej wspólnoty ludzkiej. W jej łonie szczególne prawo do udziału w dobru wspólnym mają osoby dotknięte różnorodną biedą, duchową i materialną: osoby starsze i samotne, chorzy i cierpiący, niepełnosprawni, bezrobotni, rodziny dotknięte patologiami, dzieci i młodzież niemająca właściwego wychowania w domu, narażona na pokusy nałogów, przemocy, niemająca możliwości dobrego startu w dorosłe życie. Ci ubodzy są skarbem, ponieważ w ich obliczach – jak wiemy z Ewangelii – objawia się sam Chrystus. W nich woła o naszą solidarność, o miłość, o wyobraźnię miłosierdzia. Zapewniają nas o tym Jego słowa: „Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40).

4. Bracia i Siostry! Historia naszego miasta nieodłącznie wiąże się z dziejami Kościoła na tej ziemi. Znakiem tej więzi są kościoły parafialne (17) – te wybudowane przed I wojną światową i te wybudowane po II wojnie, jak choćby ten, w który się dziś modlimy. To w nich słuchamy słów Ewangelii, dziś o Jezusie modlącym się w czasie ostatniej wieczerzy za apostołów i za tych, którzy „dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty Ojczy we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili jedno w Nas, aby świat uwierzył, żeś Ty mnie posłał”.

Bracia i Siostry! W czasie ostatniej wieczerzy Jezus Chrystus modlił się za nas, chcąc nas ochronić przed poważnym zagrożeniem, jakim jest brak świadectwa jedności. Z tym świadectwem wiąże Jezus rozwój wiary w Niego w świecie – lub jego brak.

Ewangelia dzisiejsza kończy się słowami o miłości, aby w nas była. Jej praktyczną emanacją jest katolicka nauka społeczna. Jest słowem, które wyzwala „ewangelie społeczną, za sprawą Kościoła rozbrzmiewającą w teraźniejszości człowieka”².

² AAS 84 (1992), s. 282.

Ewangelizowanie życia społecznego oznacza zatem zaszczerpicie w ludzkich sercach poczucia sensu i wyzwalającej mocy Ewangelii, wspierając tym samym rozwój społeczeństwa na miarę człowieka, który jest na miarę Chrystusa; to budowanie „miasta ziemskiego”, a więc ludzkiej zbiorowości, która będzie bardziej ludzka, bo bliższa Królestwu Bożemu³.

Bracia i Siostry! Jesteśmy w szkole Ewangelii. Miejscem, gdzie wybrzmiewa katolicka nauka społeczna, są wszystkie kościoły miasta Ruda Śląska – świadectwo wiary naszych przodków. To w świątyniach teraźniejszych i przyszłe pokolenia mogą wzrastać duchowo, dążąc do spełnionego i pięknego człowieczeństwa, które Kościół określa słowem „świętość”! To w parafialnym wieczniku i nam ukazuje się Pan jak apostołowi Pawłowi i mówi: „Odwagi! Trzeba bowiem, żebyś i w Rzymie świadczył o Mnie tak, jak dawałeś o Mnie świadectwo w Jerozolimie”.

Bracia i Siostry! Drodzy rudzianie! Odwagi! Potrzeba waszego świadectwa – nie w Rzymie ani w Jerozolimie, ale tu, w naszym mieście, we wszystkich jego dzielnicach, w tych nowych, pachnących świeżością, i tych starach, często zdegradowanych.

Jako honorowy obywatel tego miasta mam nadzieję, że teraźniejszość i przyszłość Rudy Śląskiej będzie związana z jej chrześcijańską tradycją, z Kościołem Jezusa Chrystusa.

Niech ośrodkiem waszej codzienności, osią waszego świata, tej małej ojczyzny, będzie wierność Bogu, wyrażająca się w życiu według Ewangelii, w szacunku dla wartości chrześcijańskich, stanowiących fundament naszej moralności. Niech nie brakuje was na niedzielnej i świątecznej Eucharystii – twórcie waszą miejską wspólnotę na fundamencie chrześcijańskiej, braterskiej więzi między sobą, na fundamencie więzi z Bogiem.

Miejcie na uwadze potrzeby ludzi starszych – 60+, dla których we współpracy z parafialnym Caritasem można stworzyć miejsce spotkań i opieki. Niech w tym mieście rozwija się akcja „Światło w familoku” i niech nadal działa Stowarzyszenie Filipa Nerii, istniejące tutaj już od 20 lat.

Bracia i Siostry! Trwajcie mocni w wierze, budujcie wspólny dom na fundamencie solidarności – oto wasze zadania, związane z powołaniem wszystkich do świętości. Niech Bóg błogosławi naszemu miastu, każdemu i każdej z jego mieszkańców, władzom samorządowym, wszystkim dziełom i zamierzeniom. Niech wstawia się za nami u Niego patronka miasta, św. Barbara. Amen.

³ Por. Kompendium nauki społecznej Kościoła, p. 63.



Bądźcie przekonani, że „mniej znaczy więcej” Homilia Arcybiskupa Katowickiego Święcenia diakonatu i prezbiteratu OO. Franciszkanów, 8 czerwca 2019

Drodzy Bracia, Kandydaci do święceń diakonatu i prezbiteratu!

1. Przyjmując dziś sakrament święceń, wyrażacie wolę wypełniania powołania kapłańskiego. Na ten dar i zarazem zadanie wskazuje przeczytana przed momentem Ewangelia. Chrystus mówi do Piotra: „Pójdź za Mną”, zaś o Janie: „Chcę, aby pozostał, aż przyjdę” (J 21,22). Święty Augustyn tak komentuje te słowa: „Kościół zna dwojakie życie głoszone mu i polecane przez Pana. Jedno jest w wierze, drugie w widzeniu; jedno jest pielgrzymowaniem, drugie wiekiustym trwaniem; pierwsze w trudzie, drugie w spoczynku; pierwsze w drodze, drugie w ojczyźnie; pierwsze polega na działaniu, drugie zaś jest nagrodą i kontemplacją. Obrazem tego pierwszego życia jest apostoł Piotr, drugiego zaś Jan”.

„Pójdź za Mną” – te słowa kieruje dziś Jezus ponownie do Was, abyście Go naśladowali aż do śmierci, abyście dawali swoje życie, stając się chlebem łamanym dla zbawienia świata.

„Chcę, aby pozostał, aż przyjdę” – te słowa zaś wyrażają pragnienie Jezusa, abyście w Nim trwali, abyście byli ludźmi modlitwy, adoracji Eucharystii, kontemplacji, głębokiej, franciszkańskiej duchowości.

Duchowość ta – od czasów św. Franciszka – proponuje alternatywny sposób rozumienia jakości życia i zachęca do prorockiego i kontemplatywnego stylu życia, zdolnego do głębokiej radości, unikając obsesji na tle konsumpcji. Ważne jest podjęcie tego nauczania, które się uobecni w ślubowanym przez Was i przeżywanym ubóstwie. Bądźcie przekonani, że „mniej znaczy więcej”. Duchowość chrześcijańska proponuje nam wszystkim postawę wstrzeżliwości i zdolności radowania się, mając niewiele.

To powrót do prostoty, która pozwala nam się zatrzymać i docenić to, co małe, i dziękować za możliwości, jakie daje życie, nie przywiązując się do nich, ani nie smućąc z powodu tego, czego nie posiadamy¹.

¹ Por. Laudato si 222.

2. Bracia Diakoni! Św. Piotr zadał Zmartwychwstałemu pytanie dotyczące apostoła Jana: „Panie, a co z tym będzie?” (J 21,21). Dziś możemy je zadać i my: „Panie, co będzie z tym, którego dziś ustanowisz prezbiterem?”. Odpowiedź Chrystusa już poznaliśmy. Ale warto ją oświetlić słowami z Dziejów Apostolskich o uwiezionym Pawle, że „przez całe dwa lata pozostał w wynajętym przez siebie mieszkaniu i przyjmował wszystkich, którzy do niego przychodzili, głosząc królestwo Boże i nauczając o Panu Jezusie zupełnie swobodnie, bez przeszkód” (Dz 28,31). Wiemy, że to rzymskie, więzienne apostołstwo św. Pawła zakończyła ostatecznie śmierć męczeńska.

Drodzy! Zanim wasze życie spełni się i dokona, możecie i powinniście naśladować Apostoła Narodów: przyjmować w duchu miłości miłosiernej wszystkich, którzy będą do Was przychodzili, głosić królestwo Boże i mówić im o Panu Jezusie. Wszak królestwo Boże i Chrystus to jedno. A nam trzeba być w sprawach Ojca i w sprawach Królestwa, które w nas jest!

Pamiętajcie, pierwszym warunkiem ewangelizacji jest obecność – to jedno z imion miłości. Tę obecność Kościoł w swoim prawie nazywa rezydencją, do której jesteście zobowiązani. Konieczny jest ów czytelny znak obecności duszpasterza we wspólnocie powierzonej jego trosce, jako wyraz miłości, oddania swego czasu Chrystusowi i Jego Mistycznemu Ciału. Powierzeni waszej duszpasterskiej trosce powinni odczuwać, że wasz czas jest ich czasem, jako dowód duszpasterskiej miłości i ducha ubóstwa.

3. Umiłowany Bracie! W imieniu Kościoła chcę dziś zadać Tobie pytanie: A co z Tobą będzie? Jakie będzie Twoje kapłaństwo? Czy odważysz się pójść za Chrystusem, gdziekolwiek Cię pośle? Czy wytrwasz w Nim, w Jego miłujących dłoniach? Co z Tobą, Bracie, będzie? Czy zaświadczysz, że „mniej znaczący jesteś”?

Te pytania pozostają dziś bez odpowiedzi i wpisują się w obszar nadziei Kościoła. Drodzy Diakoni, a już niedługo prezbiterzy – jesteście nadzieją Kościoła! Lud Boży czeka na posługę każdego z Was i na świadectwo, a ja – razem z waszym przełożonym O. Prowincjałem – na waszą dyspozycyjność i zrozumienie katolicyzmu Kościoła jako wspólnoty uniwersalnej, solidarnej, a nade wszystko misyjnej. Nie pozwólcie nigdy odłączyć się od misji Chrystusa czystego, posłusznego i ubogiego! Nigdy! Nawet w więzieniu, nawet wśród prześladowań, które nadchodzą.

Drodzy Bracia, Kandydaci do święceń! Trzeba duchowością zwyciężać ducha czasu, który chce nas, duchownych, zamykać w więzieniu wartości ma-



terialnych. To one nieraz nawet duchownych pokonują, zmuszają do kapitulacji wobec płytkiego konsumizmu i dyktatury reklamy!

Bracia moi! Niech zawsze bliskie Wam będą słowa i postawa apostołów Piotra i Jana, którzy nie mogąc dać proszącemu kalece jałmużny, dali mu coś więcej: zdrowie. Uczynił to Piotr słowami: „Nie mam srebra ani złota, ale co mam, to ci daję: W imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka, chodź!” (por. Dz 3,8).

4. Pamiętaj, to świadectwa czystości, posłuszeństwa i ubóstwa oraz słów uzdrowienia w imię Jezusa Chrystusa oczekuje od Ciebie chory człowiek XXI wieku. Bądź lekarzem dusz – zawsze i wszędzie – także w nowych przestrzeniach ewangelizacji, jakimi są media elektroniczne. Posługując się nimi, można wychodzić z orędziem miłości nie tylko ku młodym. Pamiętaj: korzystając z nich, bądź zawsze ubogim ewangelizatorem, a nie zarozumiałym celebrytą. I zostaw wszędzie ślad apostolskiego i pokornego świadectwa.

W dzisiejszym śpiewie przed Ewangelią słyszeliśmy słowa, które odnoszą się szczególnie do Was: „Poślę wam Ducha prawdy. On was doprowadzi do całej prawdy”.

Otrzymujecie Ducha Świętego w sakramencie święceń, w dniu Pięćdziesiątnicy, która nieustannie trwa! Każda Eucharystia jest godziną Ducha Świętego, który przywołuje Chrystusa i Go uobecnia. On doprowadza nas do Prawdy. Trzymajcie się mocno Jezusa Chrystusa – Prawdy, pamiętając, że *Christus vivit!*

Drodzy Moderatorzy, Duszpasterze, Rodzice i Krewni! Dziękuję wam za trud włożony w wychowanie, za domową i seminaryjną formację kandydatów do diakonatu i prezbiteratu. Bóg zapłać wam za to, żeście ich przygotowali do tego dnia, do dnia święceń. I proszę was – módlcie się za nich, aby wytrwali w jedności z Chrystusem i wiernie za Nim szli.

„Ty pójdz za Mną”! Drodzy Kandydaci do święceń! Oto zadanie na całe wasze życie! Niech każdego z Was prowadzi Duch Święty drogami Ewangelii. Idźcie i głoscie, że *Christus vivit* – żyje Zmartwychwstały w swoim Kościele! Amen.

**Boski Edukator. „On was wszystkiego nauczyl”
Homilia Arcybiskupa Katowickiego
Uroczystość Zesłania Ducha Świętego,
9 czerwca 2019**



1. Pierwsze czytanie przeniosło nas do Wieczernika i wprowadziło w klimat zesłania Ducha Świętego. Wydarzenie to, choć oczekiwane, zaskoczyło oczekujących. Zstąpienie Ducha Świętego dokonało się nagle, jak uderzenie gwałtownego wiatru, który nappełnił cały dom. Wyjątkowości temu wydarzeniu dodawały dostrzegalne oczami języki jakby z ognia, które spoczęły na zgromadzonych w Wieczerniku. Wszyscy napętnieni Duchem Świętym zaczęli głosić językiem zrozumiałym dla każdego „wielkie dzieła Boże” (Dz 2,11). To, co dokonało się w jerozolimskim Wieczerniku, ma swoją kontynuację w Kościele, który tam ma swój początek.

To w Kościele i przez Kościół doświadczamy tego, co stało się udziałem św. Pawła, o czym słyszeliśmy w II czytaniu z Listu do Koryntian. Tak jak on – wsparci mocą Ducha Świętego – mówimy „Panem jest Jezus”! I różnymi drogami, podejmując różne posługi, w zależności od talentów, jakimi zostaliśmy obdarowani, dążymy do tego samego celu, do Boga. Doświadczamy, że różnorodne dary Ducha Świętego, w jakie zostały wyposażone kościelne wspólnoty i pojedynczy wierni, są ubogaceniem dla dobra wspólnego, dla dobra Kościoła i tych społeczności, w których żyjemy.

2. Drodzy Bracia i Siostry! Uroczystość Zesłania Ducha Świętego i towarzyszące jej rocznice, a zwłaszcza 40. rocznica I wizyty Jana Pawła II w ojczyźnie, są okazją do zauważenia całego bogactwa i spojrzenia na Kościół całościowo, jako na owoc działania Ducha Świętego w globalnej wspólnotcie Kościoła. Zobaczenia, że „różne są dary łaski, lecz ten sam Duch”.

Niech zatem i nas ogarnie wiatr Ducha Świętego, byśmy napojeni Duchem Świętym – jak mówi św. Paweł (por. 1 Kor 12,13) – otworzyli się na uniwersalne przestrzenie ewangelizacji i dawali oczekiwane świadectwo jedności – aby świat uwierzył! Niech Duch Święty napęlnia nas wszelką mądrością, niech nas przemienia, obdarzając wzrokiem przenikliwym. Niech nasze uszy będą otwarte, a serce wrażliwe na Jego natchnienia, abyśmy potrafili uchwycić całe bogactwo darów Ducha oraz sens naszego powołania.



Sposobem na realizowanie powołania i wypełnienia życia jest kroczenie w Duchu Świętym i wraz z Maryją za Jezusem – naszym Panem. To o Nim Jan Paweł II mówił na Placu Zwycięstwa w Warszawie 2 czerwca 1979 r.: „Kościół przyniósł Polsce Chrystusa – to znaczy klucz do zrozumienia tej wielkiej i podstawowej rzeczywistości jaką jest człowiek. Człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie. Nie może tego wszystkiego zrozumieć bez Chrystusa”.

Dziś dodajemy, że bez pomocy i światła Ducha Świętego – boskiego Edukatora, o którym Jezus zaświadczył: „On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem” – nie można zrozumieć małżeństwa i rodziny.

3. Dlatego dziś wracamy do jerozolimskiego Wieczernika. To stamtąd wyszedł pierwszy marsz dla życia i rodziny, który przez wieki kontynuuje swoje pielgrzymowanie, przypominając, że wcielenie Słowa w ludzkiej rodzinie, w Nazarecie, porusza swoją nowością historię świata, która staje się historią zbawienia.

Bracia i Siostry! Pamiętajmy, że „Rodzina jest obrazem Boga, który (...) jest komunią osób. Podczas chrztu w Jordanie głos Ojca wskazuje na Jezusa jako swego umiłowanego Syna, a w tej miłości jest nam dane rozpoznać Ducha Świętego (por. Mk 1,10-11). Jezus, który wszystko pojął w sobie i odkupił człowieka od grzechu, nie tylko przywrócił małżeństwo i rodzinę do ich pierwotnej postaci, ale podniósł także małżeństwo do sakramentalnego znaku swojej miłości do wspólnoty Kościoła (por. Mt 19,1-12; Mk 10,1-12; Ef 5,21-32). W rodzinie ludzkiej, zgromadzonej przez Chrystusa, przywrócony jest «obraz i podobieństwo» Najświętszej Trójcy (por. Rdz 1,26) – misterium, z którego wypływa każda prawdziwa miłość. Małżeństwo i rodzina otrzymują od Chrystusa, poprzez Kościół, łaskę Ducha Świętego, aby dawać świadectwo Ewangelii miłości Bożej”¹.

Bracia i Siostry! Pięknie o ojcostwie i macierzyństwie powiedział Jan Paweł II w słowie skierowanym do mieszkańców Górnego Śląska na Jasnej Górze w pamiętnym dniu 6 czerwca 1979 r. Mówił tak: „Poprzez pracę dorosły mężczyzna powinien zdobyć środki potrzebne do utrzymania swojej ro-

¹ Amoris laetitia, nr 71.

dziny. Macierzyństwo zaś w polityce i ekonomii pracy winno być traktowane jako wielki cel i wielkie zadanie samo dla siebie. Łączy się bowiem z nim inna, wielka praca, w której nikt matki rodzącej, karmiącej, wychowującej nie zastąpi. Nic też nie zastąpi serca matki w domu, serca, które zawsze tam jest, zawsze tam czeka. Prawdziwe poszanowanie pracy niesie z sobą należną cześć dla macierzyństwa, a nigdy inaczej. Od tego też zależy zdrowie moralne całego społeczeństwa”.

Bracia i Siostry! Drodzy uczestnicy tej Eucharystii i Marszu dla Życia i Rodziny! To wy dzisiaj swoim zaangażowaniem wyrażacie troskę o zdrowie moralne społeczeństwa, zdrowie naszych rodzin i narodu! Wskazujecie, że nikt nie zastąpi rodziny – ojca – matki – w wychowaniu dziecka! To jest święte prawo i obowiązek rodziców. Nasz katowicki marsz wpisuje się jeszcze w tegoroczne Metropolitalne Święto Rodziny, które odbywało się pod hasłem „Rodzina – wspólnota pokoju”.

Znaczy to również, że rodzina – do pokoju wychowuje. Czy jest jeszcze inne środowisko niż rodzina, które to może czynić skuteczniej, wiarygodniej? Nie ma! Dlatego – w perspektywie przyszłości, w perspektywie powszechnej woli życia w pokoju, nie wolno rodzinie odbierać prawa do wychowania, które jest równocześnie doświadczaniem miłości, bezpieczeństwa i pokoju od dzieciństwa po dojrzałość!

Bracia i Siostry! W czasie niedawnej pielgrzymki do Matki Bożej Piekarskiej – Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej powiedziałem: „ważne jest, aby chroniony był także człowiek, a zwłaszcza jego sumienie. Zwłaszcza chroniony przed ideologiami, które redukują go do wymiaru biologicznego, psychologicznego czy społecznego. Chodzi także o ochronę, zwłaszcza dzieci i młodzieży, przed pornografią. Istnieją takie technologiczne możliwości. W Wielkiej Brytanii powstało prawodawstwo mające na celu ochronę małoletnich przed treściami pornograficznymi. Należałoby apelować do władz o podjęcie takich działań. Szczególne zadanie w obronie przed tymi treściami przypada rodzicom, wychowawcom i nauczycielom”. Wychowujcie dzieci w pokoju i dla pokoju!

Bracia i Siostry! Konfrontowani z przeciwnościami i trudami codzienności wołajmy:

Przybądź Duchu Święty!

Przyjdź, Światłości sumień!

Obmyj co nieświęte!

Oschłym wlej zachętę!



Nagnij co jest harde,
Rozgrzej serca twarde,
Prowadź zabłąkane!

Duchu Święty, prowadź nas do pełnej prawdy o małżeństwie i rodzinie!
Ucz nas jak być świadkami tej prawdy w naszej ojczyźnie w XXI wieku!
Amen.

136

**„Abyście postępowali w sposób godny powołania”
Homilia Arcybiskupa Katowickiego
podczas Mszy św. dziękczynnej
w 20-lecie beatyfikacji ks. Emila Szramka
i ks. Józefa Czempieła
15 czerwca 2019**

1. Niedziela Najświętszej Trójcy ukazuje nam Osoby Trójcy Świętej w działaniu. Jesteśmy dziełem Boga, wysłaliśmy z Jego rąk, On nas stworzył i tchnął w nas życie (por. Prz 8,22-31).

Słowo Boże poucza nas, że gdy nadeszła „pełnia czasów”, zostaliśmy odkupieni przez mękę i śmierć Syna Bożego, Jezusa Chrystusa, który nas usprawiedliwił, w którym i przez którego mamy dostęp do Ojca, do Jego łaski (por. Rz 5,1-5).

Bóg Ojciec przez swojego Syna ofiarował nam Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela, który od Ojca i Syna pochodzi; który rozlewa w naszych sercach miłość Bożą, tak że możemy zwracać się do Boga „Ojcze” (por. J 16,12-15). I możemy działać w mocy Bożego Ducha.

Kontemplując tajemnicę Trójcy Boskich Osób, przypatrujemy się sobie – dziełu Bożej miłości. Przypatrujemy się z podziwem i wdzięcznością. Bóg uczynił nas na swój obraz i podobieństwo, niewiele mniejszymi od aniołów, uwieńczył czią i chwałą, obdarzył władzą nad dziełami rąk swoich, wszystko złożył pod nasze stopy. Pyta psalmista: Czym jesteśmy, że Ty, Boże, o nas pamiętasz? Czym jesteśmy, że troszczysz się o nas, o naszą teraźniejszość i przyszłość?

Podziw i wdzięczność niech nas pobudzają do odpowiedzialności za dar życia i łaski, jaki otrzymaliśmy i otrzymujemy nieustannie od Boga; za dar

miłości, którą napęłnia nasze serca i czyni nas zdolnymi do kochania bliźnich; za dar miłosierdzia, które przebacza grzechy, uzdrawia dusze i ciała, pozwala z nadzieją oczekiwać nowego nieba i nowej ziemi.

2. Mówił do nas przed chwilą autor Księgi Przysłów o Mądrości Bożej: „Pan mnie stworzył, swe arcydzieło, przed swymi czynami, od dawna”. Po tych słowach natchniony autor personifikuje mądrość i przedstawia ją jako towarzyszkę Boga stwarzającego świat, która znajduje radość przy synach ludzkich.

My też dziś znajdujemy radość przy synach ludzkich, przy synach Kościoła, dziękując za beatyfikację przed 20 laty przez – dziś świętego – Jana Pawła II dwóch kapłanów Kościoła katowickiego: Emila Szramka i Józefa Czempieła. Dziękujemy za ludzi, w których dokonały się wielkie dzieła Boże i przez których dokonywały się i dokonują wielkie rzeczy. A u początku ich życiowej drogi było rozpoznane i zrealizowane do końca powołanie do służby Jezusowi Chrystusowi w Jego Kościele.

Do nich i do nas powiedział św. Paweł: „Zachęcam was ja, więzień w Panu, abyście postępowali w sposób godny powołania, jakim zostaliście wezwani”.

Pisząc te słowa, Apostoł Narodów adresował je do wszystkich uczniów Chrystusa w Efezie i dlatego, mówiąc o „powołaniu”, odnosił je ogólnie do życia chrześcijańskiego, rozumianego jako odpowiedź Bogu na Jego wezwania. My jednak ze względu na rocznicę, która nas gromadzi, zwracamy uwagę na szczególne powołanie, jakim jest kapłaństwo i szczególną za nie odpowiedzialność. Dlatego odpowiedzmy na nasuwające się pytanie: Co znaczy postępować w sposób godny powołania do kapłaństwa?

Szukając odpowiedzi, moglibyśmy sięgnąć do dokumentów Soboru Watykańskiego II, Kongregacji ds. Duchowieństwa czy też do nauczania papieży czasów posoborowych. Dzisiaj jednak, kiedy dziękujemy Bogu za dar świętego życia naszych Błogosławionych, trzeba nam przede wszystkim otworzyć dostępne dzieje ich życia, aby znaleźć odpowiedź.

Podstawową cechą decydującą o godności człowieka i wielkości jego powołania jest wolność. Tylko w sposób wolny, tzn. „z możliwością decydowania i panowaniem nad swoimi czynami” (KKK 1730) może człowiek godnie realizować własne powołanie.

Wiedzieli o tym nasi Błogosławieni. I dlatego też w sposób całkowicie wolny zdecydowali się odpowiedzieć na Jezusowe wezwanie „Pójdź za Mną”. Zewnętrznym dowodem pozytywnej odpowiedzi było wstąpienie do semi-



narium duchownego (Breslau). W duchu wolności pełnili też swoją posługę kapłańską. Świadczy o tym zaangażowanie, z jakim wykonywali liczne obowiązki powierzane im przez biskupa diecezjalnego. Nie trzeba chyba przytaczać ich znanych życiorysów, tylko przypomnieć, że ks. Emil Szramek razem z biskupami Hlondem i Lisieckim budował struktury diecezji katowickiej i duszpasterzował w tutejszej parafii. Promował sztukę i kulturę. Jako miłośnik książek wraz z innymi inicjował powstanie Biblioteki Śląskiej.

Zaś ks. Józefa Czempieła – również współpracownika tych samych biskupów – można scharakteryzować syntetycznie i zwięźle: duszpasterz i społecznik! I tych dwóch jego charyzmatów doświadczyła robotnicza parafia Wniebowzięcia NMP w Wielkich Hajdukach (Chorzów Batory), gdzie inspirowany katolicką nauką społeczną otaczał roztropną opieką bezrobotnych i kierował ruchem abstynenckim w całej diecezji. Warto – w kontekście obchodów 100-lecia I powstania śląskiego – wspomnieć, że był on autorem książki o prawie do języka ojczystego w świetle chrześcijaństwa (*Das Recht auf die Muttersprache im Lichte des Christentums*, Opole 1919), która ukazała się w okresie plebiscytowym.

3. Bracia i Siostry! Heroicznym świadectwem zachowania wewnętrznej wolności była postawa obu kapłanów w czasie hitlerowskiej okupacji. Wiedzieli, że „trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi” (Dz 5,29). Taką postawę przypłacili utratą zewnętrznej – choć w czasach okupacji była ona względna – ale nie wewnętrznej wolności. A w obozie koncentracyjnym zachowali kapłańską tożsamość. W skrajnych warunkach więzienia i obozu przezwyciężyli pokusę jej odzyskania, wyjścia na wolność. Może w tych chwilach umacniały ich słowa Jezusa: „Sługa nie jest większy od swego Pana. Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować” (J 15,20).

Wydaje się, że stan ich ducha w obozie oddają słowa odczytane przed chwilą z Listu św. Pawła do Rzymian: „Dostąpiwszy usprawiedliwienia przez wiarę, zachowujemy pokój z Bogiem i chlubimy się nadzieją chwały Bożej. Ale nie tylko to, lecz chlubimy się także z ucisków”.

W duchu tych słów mógł myśleć i postępować tylko człowiek prawdziwie wolny. Wiedzący, że „nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” (por. Rz 5,1-5).

Księża Emil i Józef – jeśli byli więźniami, to tylko Jezusa Chrystusa, tylko Bożej Miłości. Z pewnością mieli prawo myśleć o sobie tak samo jak św. Paweł, „więzień w Panu”.

Postępować w sposób godny powołania, to również postępować w sposób rozumny. Albowiem racją godności człowieka jest m.in. rozum i złączona z nim zdolność poznania siebie, świata stworzonego i Boga. A nasi Błogosławieni realizowali swoje powołanie w sposób rozumny, mądry! Dewizą ich życia mogłyby stać się słowa św. Pawła z Listu do Filipian: „Wszystko uznaję za stratę ze względu na najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa” (Flp 3,8). Sami dążyli do jak najgłębszego poznania Jezusa tak na drodze formacji intelektualnej, jak i duchowej, a ostatecznie na drodze krzyżowej. Swoją wiedzę i doświadczenie przekazywali wiernym, przede wszystkim w parafiach powierzonych ich duszpasterskiej trosce. A dzisiaj nam!

Bracia i Siostry! Nasi Błogosławieni wołają o naszą świętość słowami Apostoła Narodów: „Zachęcam was ja, więzień w Panu, abyście postępowali w sposób godny powołania, jakim zostaliście wezwani”!

Niech to wołanie zapisze się w pamięci, w sercu każdego z nas i niech znajduje swój wyraz w świadectwie codziennego życia. Niech i nas – jak naszych Błogosławionych – prowadzi Duch Prawdy, który od Ojca i Syna pochodzi i jest ich darem. Amen.

137

Przeszłość – to jest dziś, tylko cokolwiek dalej Homilia Arcybiskupa Katowickiego z okazji 100. rocznicy wybuchu I powstania śląskiego w 1919 Pszczyna, 16 czerwca 2019

1. Niedziela Najświętszej Trójcy ukazuje nam Osoby Trójcy Świętej w działaniu. Jesteśmy dziełem Boga, wyszliśmy z Jego rąk, On nas stworzył i tchnął w nas życie (por. Prz 8,22-31).

Słowo Boże poucza nas, że gdy nadeszła „pełnia czasów”, zostaliśmy odkupieni przez mękę i śmierć Syna Bożego, Jezusa Chrystusa, który nas usprawiedliwił, w którym i przez którego mamy dostęp do Ojca, do Jego łaski (por. Rz 5,1-5).

Bóg Ojciec przez swojego Syna ofiarował nam Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela, który od Ojca i Syna pochodzi; który rozlewa w naszych sercach miłość Bożą, tak że możemy zwracać się do Boga „Ojcze” (por. J 16,12-15). I możemy działać w mocy Bożego Ducha.



Kontemplując tajemnicę Trójcy Boskich Osób, przypatrujemy się sobie – dziełu Bożej miłości. Przypatrujemy się z podziwem i wdzięcznością. Bóg uczynił nas na swój obraz i podobieństwo, niewiele mniejszymi od aniołów, uwieńczył czią i chwałą, obdarzył władzą nad dziełami rąk swoich, wszystko złożył pod nasze stopy. Pyta psalmista: Czym jesteśmy, że Ty, Boże, o nas pamiętasz? Czym jesteśmy, że troszczysz się o nas, o naszą teraźniejszość i przyszłość?

Podziw i wdzięczność niech nas pobudzają do odpowiedzialności za dar życia i łaski, jaki otrzymaliśmy i otrzymujemy nieustannie od Boga; za dar miłości, którą napelnia nasze serca i czyni nas zdolnymi do kochania bliźnich; za dar miłosierdzia, które przebacza grzechy, uzdrawia dusze i ciała, pozwala z nadzieją oczekiwać „nowego nieba i nowej ziemi”.

2. Do rzeczywistości „nowego nieba i nowej ziemi” pielgrzymujemy poprzez ziemię, która przybiera konkretne kształty rodziny, ojcowizny i ojczyzny. To w nich biegła linia życia poprzednich pokoleń i biegnie nić naszego życia, w którym urzeczywistnia się również historia zbawienia, historia działania Boga: Ojca, który stwarza, Syna, który zbawia, i Ducha, który uświęca.

Bracia i Siostry! Powiedział Cyprian Kamil Norwid: „Przeszłość – to jest dziś, tylko cokolwiek dalej”.

Dziś patrzymy „cokolwiek dalej”, spoglądamy w przeszłość, która zapisana jest na kartach ludzkiej historii pod hasłem „powstania śląskie”. Dziś wspominamy 100. rocznicę wybuchu pierwszego z nich. Myślimy szczególnie o tym, co działo się 100 lat temu tu, na Ziemi Pszczyńskiej.

„Walki – jak pisze historyk – w pierwszym dniu powstania ograniczyły się w zasadzie do powiatu pszczyńskiego i akcji przekroczenia granicy przez oddział złożony z uciekinierów, przygotowany przy współpracy z Wojskiem Polskim w obozie w Piotrowicach. W sporządzonym już po wybuchu powstania sprawozdania landrata pszczyńskiego Maxa von Rupertiego stwierdzono, że głównym celem powstańców w poszczególnych miejscowościach było rozbrojenie posterunków Straży Granicznej i napady na siedziby instytucji administracji niemieckiej. Cała akcja powstańcza skoncentrowała się w tym pierwszym dniu we wschodniej, leżącej wzdłuż granicy z Polską, części powiatu (...) Landrat tego pierwszego dnia ocenił, że akcja polska, mimo dużego zasięgu w skali powiatowej, była zasadniczo lokalnym, nieudanym incydentem”¹.

¹ Por. R. Kaczmarek, Powstania Śląskie 1919 – 1920 – 1921, s. 143, 151nn.

Mylił się pszczyński landrat w ocenie sytuacji. Nie spostrzegł, że otwierała się nowa karta historii: spotkanie – po wiekach rozłączenia – Górnego Śląska z polską Macierzą, do czego dążyły pokolenia Górnoszlązaków, a co stało się możliwe, bo Polska zmartwychwstała.

Dziś, kiedy po 100 latach wspominamy tamte wydarzenia, podkreślając ich historyczne znaczenie dla Śląska i Polski, chcemy przede wszystkim przywołać bohaterów tamtych dni – powstańców śląskich, Wojciecha Korfanteo oraz rzesze patriotów, którzy budzili polską świadomość na Górnym Śląsku, a wśród nich ks. Aleksandra Skowrońskiego oraz Karola Miarke. Warto też wspomnieć bł. ks. Józefa Czempieła. Był autorem książki o prawie do języka ojczystego w świetle chrześcijaństwa (*Das Recht auf die Muttersprache im Lichte des Christentums*, Opole 1919), która ukazała się w okresie plebiscytowym.

Nie wolno nam zapomnieć o bohaterach drugiego – a może jednak pierwszego – planu, którymi były matki, przekazujące przez pokolenia z macierzyńskiej czułością miłość do bliskiej sercu Polski, uczące staropolską polszczyznę pacierza polskiego, czytające dzieciom opowieści o królewskim Krakowie i prowadzące nie tylko w duchowych pielgrzymkach kolejne pokolenia na Jasną Górę przed obraz Jasnogórskiej Królowej Polski. Rodzina i Kościół to były bastiony polskiego ducha, kumulujące miłość i tęsknoty pokoleń za powrotem do Macierzy, do ojczyzny – Matki.

Syn górnoszląskiej ziemi, Wojciech Korfanty, tak uzasadniał powstania: „Lud śląski szedł do Polski, bo szukał w niej wyzwolenia z nędzy duchowej, moralnej i materialnej, bo czuł się częścią narodu polskiego (...) Ten uświadomiony lud śląski walczył o połączenie Śląska z Polską nie dlatego, że nakazał to jakiś król, cesarz czy dyktator, lecz dlatego, że miał miłość do ojczyzny, dumę ze swej polskości, poczucie godności człowieka i obywatela oraz ciężących na nim obowiązków wobec całości narodu i państwa”.

Imionami i nazwiskami powstańców znaczone wiele ulic i placów. Najważniejsza jest jednak pamięć serca, która wypowiada wdzięczność nas wszystkich, spadkobierców powstańczego czynu i Górnoszląskiej Ziemi, jej tradycji, kultury, wartości i bogactw.

Dziś tę pamięć i wdzięczność wobec bohaterów powstań śląskich wyrażamy tu, w Pszczynie, ofiarą Mszy św., która jest modlitwą, wielkim dziękczynieniem za dzieło zbawienia, i umożliwia włączenie dziejów człowieka oraz ludzkiej rodziny w zbawczą perspektywę męki, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa!



Bracia i Siostry! „Przeszłość – to jest dziś, tylko cokolwiek dalej”. Zatrzymajmy się na słowie „dziś”. Treść tego słowa zależy dziś od każdego z nas – od otwarcia się na działanie Ducha Świętego, Ducha Prawdy, który jak słyszeliśmy w Ewangelii, doprowadzi nas do całej prawdy. Do całej prawdy o Bogu i człowieku, który pisząc swoje dzieje na ziemi, równocześnie uczestniczy w historii zbawienia.

Pouczył nas św. Paweł: „Dostąpiwszy usprawiedliwienia przez wiarę, zachowajmy pokój z Bogiem... Zachowajmy też nadzieję, która zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” (por. Rz 5,1-5).

Bracia i Siostry! Niech nam dziś i zawsze w naszej pielgrzymce życia towarzyszy pokój z Bogiem, z siostrą i bratem oraz miłość do ziemskiej ojczyzny i ojczyzny wiecznej, która jest ojcowskim domem Boga, otwartym dla wszystkich. Amen.

138

„Chrystus umarł, Chrystus zmartwychwstał, Chrystus powróci” Homilia Arcybiskupa Katowickiego Katowice, Boże Ciało, 20 czerwca 2019

Pełni duchowej radości przybywamy do tego katedralnego wieczernika. Bóg zapłać wam za obecność, świadectwo wiary i za pielgrzymowanie ulicami naszego miasta do tego miejsca.

Razem – jako wspólnota Kościoła, rodzina rodzin – dziękujemy dziś Bogu przez Chrystusa w Duchu Świętym za dzieło naszego stworzenia i zbawienia dokonane na drzewie krzyża. Dziękujemy za dar ofiary mającej swój początek w jerozolimskim Wieczerniku. Dziękujemy za gesty i słowa wypowiedziane tam nad chlebem i winem przez Zbawiciela, a przypomniane nam przez św. Pawła.

Bracia i Siostry! W naszej wspólnocie celebrujemy – uobecniamy – pamiętkę męki i śmierci Chrystusa, uobecniamy Jego ofiarę i przyjmujemy pokarm pielgrzymów. Czynimy to wszystko na Jego pamiętkę!

„Przyjęcie Eucharystii oznacza ustawienie się w postawie adoracji wobec Tego, którego przyjmujemy. Właśnie dlatego i tylko dlatego stajemy się jedno z Nim i w pewien sposób kosztujemy zadatku piękna liturgii niebieskiej. (...). I właśnie w tym akcie osobowego spotkania z Panem dojrzewa także posłannictwo społeczne, zawarte w Eucharystii, która ma na celu przełamanie barier nie tylko między Panem a nami, ale także i przede wszystkim barier odgradzających nas od siebie nawzajem”¹.

Wypełniając nasze społeczne posłannictwo, celebруем dziękczynienie – niwelując ogradzające bariery – również zastępczo za tych, którzy nie wierzą i nie dziękują. Nie dziękują, bo nie wierzą w Stworzyciela nieba i ziemi i w Jezusa Chrystusa Jego Syna Jedyne, który obiecał: „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do skończenia świata” (Mt 28,39).

Niewątpliwie Eucharystia jest wypełnieniem tej obietnicy. Kiedy modlimy się w eucharystycznej obecności Chrystusa, nigdy nie jesteśmy sami. Wtedy Jezus zawsze modli się z nami i za nas, modli się za swoich uczniów!

Wtedy zawsze modli się z nami cały celebrujący Eucharystię Kościół! I podejmuje wezwanie – polecenie: „Wy dajcie im jeść!”².

Drodzy Braci i Siostry! Umocnieni spotkaniem z Panem głosimy w mocy Bożego Ducha całemu światu słowa najkrótszej katechezy, która znalazła swoje miejsce w liturgii i zaspokaja głód prawdy: „Chrystus umarł, Chrystus zmartwychwstał, Chrystus powróci”.

Mocni spotkaniem z Panem idźmy na cały świat i głosimy w mocy Bożego Ducha tę prawdę wszelkiemu stworzeniu!

Mamy głosić najpierw swoim życiem, eucharystycznym stylem życia, pełnym ducha ofiary i miłości. Powinniśmy naśladować samego Chrystusa, który umierając na krzyżu, modlił się za swoich nieprzyjaciół słowami: „Ojcze, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23,34). Czyńmy podobnie – nawet jeśli przychodzi nam to z trudnością.

Sam Zmartwychwstały daje nam siłę, byśmy Jego styl życia i działania przyjęli jako własny.

Mocni tym wsparciem powiemy za chwilę jak apostoł Tomasz – Pan mój i Bóg mój, a potem wyjdziemy z tego wieczernika idąc i głosząc, bo nie możemy nie mówić tego, co widzieliśmy, co słyszeliśmy w pełnej miłości i bliskości Boga w Chrystusie godzinie Eucharystii! Amen.

¹ Por. Benedykt XVI, *Sacramentum caritatis* (2007), nr 66.

² Por. J. Ratzinger, *Bóg jest blisko nas*, s. 102.



139

List do proboszczów i administratorów parafii w sprawie użyczenia pomieszczeń Księżę Proboszczu! Księżę Administratorze!

W perspektywie nowego roku szkolnego, wobec możliwości wystąpienia problemów lokalowych w szkołach, należy w razie potrzeby – na wniosek dyrektora szkoły lub organu założycielskiego – użyczyć na cele szkolne pomieszczenia w parafialnym domu katechetycznym.

W związku z tym parafia nie ma obowiązku występować do Kurii Metropolitalnej o zezwolenie na użyczenie. Wymaga ono jednak sporządzenia umowy, którą należy przedstawić do zatwierdzenia.

Szczęść Boże!

† Wiktor Skworec

Arcybiskup

Metropolita Katowicki

Katowice, 17 czerwca 2019 r.

VSz – 6666/19

140

List Arcybiskupa Metropolity Katowickiego do parafian w Tychach - Wilkowyjach

Drodzy Bracia i Siostry,
Członkowie Wspólnoty Parafialnej
Matki Bożej Królowej Aniołów
w Tychach-Wilkowyjach!

Zwracam się do Was, powodowany szczerą troską o Waszą parafię, która jest żywą częścią powierzonego mojej pasterskiej pieczy – przez papieża Benedykta XVI – Kościoła katowickiego.

Dotarła do mnie bolesna wiadomość – podana do publicznej wiadomości w Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa – o porzuceniu posługi kapłańskiej i urzędu proboszczowskiego przez księdza Michała Macherzyńskiego.

Fakt ten, a także czas i sposób, jaki wybrał ksiądz proboszcz, by zrealizować swoją decyzję, głęboko zasmuciły i zraniły całą wspólnotę Kościoła. Skłoniły mnie również do podjęcia koniecznych, choć bolesnych środków przewidzianych przez prawo kanoniczne wobec tych duchownych, którzy sprzeniewierzają się swoim zobowiązaniom i misji powierzonej im przez Kościół.

Jednocześnie podjąłem natychmiastowe decyzje, mające na celu zabezpieczenie życia parafialnego i duszpasterstwa w Tychach-Wilkowyjach. Już w czwartek 20 czerwca br. zamianowałem tymczasowego administratora parafii w osobie księdza dziekana Janusza Lasoka, który, będąc proboszczem parafii św. Marii Magdaleny w Tychach, z troszczy się w najbliższym czasie wraz ze swoimi współpracownikami o Wasze potrzeby duchowe i sakramentalne oraz o prowadzenie parafialnej administracji.

Jestem zdeterminowany, by sytuacja tymczasowości w zarządzie parafią i duszpasterstwie trwały możliwie najkrócej.

Serdecznie Was, Bracia i Siostry, proszę, byście przyjęli zaistniałą sytuację i podjęte w związku z nią decyzje z powagą, w duchu wiary i odpowiedzialności za Kościół, która nas wszystkich jednoczy i zobowiązuje. Modłę się z Wami i za Was, aby te smutne okoliczności zmobilizowały wszystkich parafian – podobnie jak w czasie, kiedy wznoszony był Wasz piękny, parafialny kościół, czego nieraz byłem świadkiem – do dalszego budowania parafialnej wspólnoty „w mocy Bożego Ducha”!

Księdzu Administratorowi, wspierającym go duszpasterzom i Wam wszystkim, tworzącym Wspólnotę Parafialną w Wilkowyjach, udzielam pasterskiego błogosławieństwa i powierzam Was czulej trosce Jezusa Chrystusa Dobrego Pasterza, który „daje życie swoje za owce” (J 10,11), oraz Patronki parafii, Matki Bożej Królowej Aniołów.

† *Wiktor Skworc*
Arcybiskup
Metropolita Katowicki

Katowice, 21 czerwca 2019 r.
LW/19



KOMUNIKATY I ZARZĄDZENIA

141

Komunikat Metropolity Katowickiego w sprawie centralnej procesji Bożego Ciała w Katowicach

Bracia i Siostry! Drodzy Mieszkańcy Katowic!

W nadchodzący czwartek przeżywać będziemy Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa. To kolejna okazja, aby publicznie, we wspólnocie żywego Kościoła składać Bogu dziękczynienie i uwielbienie za Jego eucharystyczną obecność wśród nas. Chcemy też w naszej wspólnocie wiary wynagradzać Bogu wszelkie bluźnierstwa, jakie w ostatnim czasie miały miejsce w przestrzeni publicznej i razem wołać: „Przepuść, Panie, przepuść ludowi Twemu. A nie bądź na nas rozniewany na wieki”.

Serdecznie zapraszam wiernych mieszkających w parafiach śródmieścia Katowic do udziału w centralnej procesji eucharystycznej naszego miasta. Zapraszam również wiernych uczestniczących w niedzielnej Mszy św. w kościele garnizonowym św. Kazimierza.

Procesję eucharystyczną poprzedzi Msza św. w kościele mariackim o godz. 9:15, skąd po jej zakończeniu około godz. 10:15 wyruszymy do katedry Chrystusa Króla. Przejdziemy ulicami: Mariacką, Francuską, Jagiellońską do Placu Miarki, a następnie ulicami Wita Stwosza i Powstańców. Po zakończeniu procesji ok. godz. 12:00 zostanie odprawiona w katedrze Msza św. pontyfikalna.

Do udziału w tej szczególnej modlitwie i manifestacji wiary zapraszam wszystkich mieszkańców śródmieścia Katowic: rodziny, wspólnoty, katolickie ruchy i stowarzyszenia. Serdecznie zapraszam dzieci pierwszokomunijne, pocztę sztandarową i członków służby liturgicznej.

Bracia i Siostry, wzywam was do udziału w procesji Bożego Ciała, bo potrzeba świadectwa waszej obecności i miłości!

Pamiętajmy, Eucharystia jest szczytem, do którego zmierza całe nasze życie, i źródłem, z którego czerpie moc nasze działanie i codzienne świadectwo o Chrystusie. Niech nas wspomaga spełniające się w Eucharystii zapewnienie: „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,20).

Wszystkim zgromadzonym na niedzielnej Eucharystii udzielam paster-

skiego błogosławieństwa i życzę mocy Bożego Ducha w wyznawaniu wiary.
Niech was błogosławi: Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty.

† *Wiktor Skworc*
Arcybiskup
Metropolita Katowicki

Katowice, 10 czerwca 2019 r.
VA I – 7992/19

142

Apel Metropolity Katowickiego o modlitwę Suplikacji jako przebłaganie Boga za grzechy przeciwko Eucharystii

Drodzy Księża!

W nawiązaniu do Oświadczenia Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski z dnia 17 czerwca w sprawie aktów nienawiści wobec katolików w Polsce, proszę o modlitwę Suplikacji zgodnie z prośbą Arcybiskupa Stanisława Gądeckiego:

W tradycji chrześcijańskiej sprofanowanym miejscom lub przedmiotom trzeba przywrócić pierwotny charakter sakralny. Dzieje się to poprzez specjalny obrzęd pokutny. Dlatego chciałbym poinformować, że księża biskupi – obecni na 383. zebraniu plenarnym Konferencji Episkopatu Polski – wzywają do publicznego przebłaganie Boga za popełnione świętokradztwa. Prosimy, aby po Uroczystości Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa w niedzielę 23 czerwca br., we wszystkich kościołach i kaplicach w Polsce, po każdej Mszy Świętej odśpiewać suplikację „Święty Boże, Święty Mocny...”. Polecamy Bogu naszą Ojczyznę, Kościół w Polsce i wszystkich Polaków.

† *Wiktor Skworc*
Arcybiskup
Metropolita Katowicki

Katowice, 19 czerwca 2019 r.



Słowo Arcybiskupa Katowickiego z okazji 40. rocznicy spotkania papieża Jana Pawła II z pielgrzymami z Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

Bracia i Siostry!

6 czerwca 2019 r. mija 40. rocznica spotkania Ojca Świętego Jana Pawła II z pielgrzymami z Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego na Jasnej Górze.

Spotkanie to było spontaniczną odpowiedzią Jana Pawła II na bezskuteczne starania biskupa Herberta Bednorza, aby Górny Śląsk, a zwłaszcza Piekary Śląskie, stały się miejscem spotkania z papieżem, który jako metropolita krakowski aż 12 razy głosił homilię podczas pielgrzymek mężczyzn i młodzieńców do Matki Bożej Piekarskiej. Przeciwnie wizycie Jana Pawła II na Górnym Śląsku były ówczesne władze partyjne województwa katowickiego, które organizowały „spontaniczne” akcje protestacyjne.

Wiedząc o tych staraniach i sprzeciwie władz wojewódzkich, papież zaprosił Górnoszlazaków i mieszkańców Zagłębia na Jasną Górę. Władza komunistyczna nie mogła tego zabronić ani spotkania storpedować. Tam papież Jan Paweł II odprawił Mszę św. i wygłosił homilię.

6 czerwca 1979 r. Górny Śląsk i Zagłębie stały się w nieprzeliczonej liczbie wiernych przed szczytem na Jasnej Górze, aby powitać Ojca Świętego, a przede wszystkim modlić się i wysłuchać jego orędzia.

Słowa papieża Jana Pawła II do Górnoszlazaków i mieszkańców Zagłębia należą do historycznych, do których powinny wracać kolejne pokolenia zamieszkujące Górny Śląsk i Zagłębie, tworzące od niedawna samorządową metropolię. Zachęcam więc do lektury papieskiej homilii, do wydrukowania jej w parafialnych gazetkach i umieszczenia na stronie internetowej parafii.

Wszyscy winniśmy wdzięczność Janowi Pawłowi II za słowa o pracy, która jest „podstawowym wymiarem ludzkiego bytowania na ziemi” i posiada „nie tylko znaczenie techniczne, ale także etyczne”.

Winniśmy wdzięczność za słowa wypowiedziane o rodzinie, której racja bytu „jest jednym z podstawowych wyznaczników ekonomii i polityki pracy”.

Winniśmy Janowi Pawłowi II wdzięczność za docenienie „ziemi wielkiej pracy i wielkiej modlitwy” i promocję naszego pozdrowienia „Szczęść Boże!”, które uznał on za „jeden z najwspanialszych skrótów, jakie istnieją

we wszystkich językach świata: dwa słowa łączące pamięć o Bogu z odniesieniem do ludzkiej pracy”.

Bracia i Siostry!

Mimo upływu 40 lat słowa homilii Jana Pawła II są nadal aktualne i godne naszej uwagi, bo papież wzywał: „Nie dajcie się uwieść pokusie, że człowiek może odnaleźć siebie, wyrazić siebie, odrzucając Boga, wykreślając modlitwę ze swego życia, pozostając przy samej tylko pracy w złudnej nadziei, że same jej wytwory bez reszty nasycą wszystkie potrzeby ludzkiego serca. Nie samym bowiem chlebem żyje człowiek! (por. Mt 4,4)”.

Drodzy Diecezjanie!

W swoim słowie na Jasnej Górze Jan Paweł II wspomniał też piekarskie wzgórze, na którym wielokrotnie przemawiał, i dodał: „I nie myślcie, że ja się z tego szczytu wzgórza piekarskiego tak łatwo wyprowadzę. Nie myślcie! To już za mocne przyzwyczajenie, za silny nawyk”. Rzeczywiście Ojciec Święty ze wzgórza piekarskiego się nie wyprowadził, bo corocznie – przez blisko 27 lat swego pontyfikatu – do piekarskich pielgrzymów kierował listy i telegramy.

Wyjątkiem był rok 1983, kiedy ziściły się marzenia Górnoślązaków – mogli Ojca Świętego Jana Pawła II w blisko dwumilionowym tłumie przywitać na katowickim lotnisku Muchowiec, zawołać radosne „Szczęść Boże!” oraz wysłuchać ewangelii pracy, w której znalazła się również apologia prawa robotników do zrzeszania się, co było obroną – zdelegalizowanego wtedy – związku zawodowego NSZZ Solidarność.

Pewnie nie byłoby spotkania podczas II wizyty Jana Pawła II w Ojczyźnie w 1983 r., gdyby nie tamto spotkanie na Jasnej Górze w roku 1979, którego materialnym znakiem jest świeca i stula papieska, przekazane do sanktuarium Matki Bożej Piekarskiej, i gdyby nie – przede wszystkim – papieskie nauczanie. To ono wzmogło nasze oczekiwanie na spotkanie z Janem Pawłem II przed wizerunkiem Matki Bożej Piekarskiej, które po intensywnych staraniach i zabiegach się odbyło w trudnym okresie stanu wojennego. Nieco później Jan Paweł Wielki nadał Matce Bożej Piekarskiej tytuł Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej.

W dniu, kiedy wspominamy to historyczne wydarzenie, zachęcam diecezjan, mieszkańców Górnego Śląska i Zagłębia, aby w duchu wdzięczności za niezapomniane spotkanie na Jasnej Górze przeczytali tamto papieskie nauczanie, homilię z 6 czerwca 1979 r., emanującą miłością do Górnego Śląska, Zagłębia i jego mieszkańców.



Niech naszym codziennym pozdrowieniem w przestrzeni rodzinnej i publicznej będą bliskie nam i promowane przez Jana Pawła II słowa: „Szczęść Boże”. I niech treść tych słów stanie się naszym udziałem!

† *Wiktor Skworec*
Arcybiskup
Metropolita Katowicki

VA I – 7989/19
Katowice, 5 czerwca 2019 r.

SPRAWY PERSONALNE

144

PERSONALIA

Czerwiec 2019

Dziekani:

ks. Andrzej Pyrsz Dziekan dekanatu Pszów na okres do 31 grudnia 2024

Dekrety i nominacje:

ks. Łukasz Kocima	Szczególna pomoc Księdza Proboszcza w parafialnych sprawach administracyjnych i kancelaryjnych
ks. Rafał Oleksy	Pomoc duszpasterska w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Radzionkowie - Rojcy; tymczasowy rezydent
ks. Łukasz Skiba	Szkolenie dla kapelanów rezerwy, zorganizowane przez Ministerstwo Obrony Narodowej w dniach od 1 lipca do 29 sierpnia 2019 w Akademii Wojsk Lądowych we Wrocławiu
ks. Krzysztof Wojdyło	Szkolenie dla kapelanów rezerwy, zorganizowane przez Ministerstwo Obrony Narodowej w dniach

od 1 lipca do 29 sierpnia 2019 w Akademii Wojsk
Lądowych we Wrocławiu



Zwolnienia z funkcji i urzędów:

ks. Rafał Oleksy	Rezydent Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa i Świętego Jana Bosko w Katowicach - Piotrowicach
ks. Łukasz Płaszewski	Audytors Sądu Metropolitalnego w Katowicach
ks. Artur Stopka	Członek zespołu doradczego, opracowującego tematykę programów religijnych przeznaczonych do emisji na antenie TVP Katowice
ks. Grzegorz Strzelczyk	Członek zespołu doradczego, opracowującego tematykę programów religijnych przeznaczonych do emisji na antenie TVP Katowice
ks. Leszek Swoboda	Dziekan dekanatu Pszów
ks. Arkadiusz Wuwer	Kapelan Związku Górnośląskiego

ZMARLI KAPŁANI

145

Śp. ks. kan. Bronisław Gawron



Urodził się 20 maja 1938 roku w Piekarach Śląskich jako jeden z pięciorga rodzeństwa, syn Jerzego i Łucji z domu Dziombek. Ochrzczony został 29 maja 1938 roku w parafii w Brzozowicach-Kamieniu.

Tam, w 1945 roku rozpoczął swoją edukację od Szkoły Podstawowej. Po jej ukończeniu wstąpił do Niższego Seminarium im. Świętego Jacka w Stalino-grodzie. W 1954 roku, z powodu ciężkich warunków materialnych rodziny, zmuszony był przenieść się do Liceum Ogólnokształcącego w Piekarach Śląskich, gdzie ukończył IX klasę i zdał egzamin dojrzałości.



W 1956 roku wstąpił do Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. Świecenia kapłańskie przyjął w Katowicach, 24 czerwca 1962 roku z rąk ówczesnego biskupa koadiutora Herberta Bednorza.

Posługę kapłańską rozpoczął od zastępstwa wakacyjnego w parafiach w Brzozowicach-Kamieniu, Świętego Antoniego z Padwy w Chorzowie oraz w Ornontowicach. Pierwszą jego placówką wikariuszowską była parafia Świętego Stanisława, Biskupa i Męczennika w Suszcu (1962-1965), kolejnymi zaś: Najświętszego Serca Pana Jezusa w Paprocanych (1965-1970), Najświętszego Serca Pana Jezusa w Mysłowicach (1970-1973), Przemienienia Pańskiego w Katowicach (1973-1977), Świętej Marii Magdaleny w Chorzowie Starym (1977-1980) oraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Szopienicach, gdzie najpierw był wikariuszem ekonomem, a po dwóch miesiącach został proboszczem. Następnie, w 1982 roku złożył prośbę o ustanowienie go kapelanem szpitalnym w Szpitalu Miejskim nr 7, znajdującym się na terenie parafii. Od 1985 roku pełnił posługę kapelana szpitalnego w Szpitalu Miejskim nr 51, jednocześnie piastując urząd proboszcza i prowadząc budowę nowego kościoła.

W 1987 roku, na własną prośbę kierowaną troską o chorych, po 6 latach prac budowlanych nowej świątyni, został zwolniony z urzędu proboszcza i mianowany kapelanem szpitalnym. Pozostał rezydentem w parafii i pomagał tam duszpastersko do 1995 roku. W międzyczasie, posługiwał również w Klubie Abstynenckim „Dwójka” w Szopienicach.

W 1993 roku został mianowany referentem Duszpasterstwa Trzeźwości w diecezji (przez 4 lata), a dwa lata później kanonikiem honorowym Kapituły Metropolitalnej Katowickiej. Nominację tę otrzymał z rąk ówczesnego Arcybiskupa Metropolity Katowickiego Damiana Zimonia.

W 1995 roku, ze względu na potrzebę duszpasterską diecezji, został mianowany wikariuszem w parafii Trójcy Przenajświętszej w Piekarach – Szarleju, gdzie nadal pełnił posługę kapelana Szpitalnego. W prasie napisano o nim „opiekun «ptaków o złamanych skrzydłach»” oraz „Nie wie, co to urlop. Przytuli, poradzi, porozmawia, wysłucha problemów, dla każdego ma dobre słowo. Być zawsze blisko człowieka – to jego dewiza życiowa”, podkreślając jego zaangażowanie duszpasterskie na rzecz chorych.

Mimo osiągnięcia wieku emerytalnego w 2003 roku, nadal pełnił posługę kapelana szpitalnego „urazówki” w Piekarach Śląskich.

W 2013 roku został zwolniony z pełnionej przez siebie posługi i przeniesiony na zasłużoną emeryturę.

Dnia 8 czerwca 2019 roku zmarł w szpitalu w Piekarach Śląskich, w 82. roku życia i 57. roku kapłaństwa. Pochowany został 12 czerwca 2019 roku w Piekarach Śląskich - Kamieniu.

Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył bp Marek Szkudło.

VARIA

146

Komunikat z III posiedzenia Rady Kapłańskiej

Trzecie posiedzenie Rady Kapłańskiej obecnej kadencji odbyło się 10 kwietnia 2019 roku w gmachu Kurii Metropolitalnej w Katowicach. Spotkaniu przewodniczył abp Wiktor Skworec, metropolita katowicki. Obecni byli biskupi pomocniczy Marek Szkudło, Adam Wodarczyk i Grzegorz Olszowski.

Metropolita Katowicki, przedstawiając główny temat obrad Rady Kapłańskiej, zwrócił uwagę na to, iż jako duszpasterze powinniśmy towarzyszyć rodzinie, poczynając od właściwego przygotowania do zawarcia sakramentalnego związku małżeńskiego. Przypomniął, że w ostatnim czasie powstało wiele ważnych dokumentów poświęconych rodzinie, takich jak: Posynodalna adhortacja apostolska *Amoris Laetitia* papieża Franciszka, i Uchwały II Synodu Archidiecezji Katowickiej, porządkujące nasze działania w tym zakresie.

Sekretarz Rady odczytał protokół z poprzedniego posiedzenia, po czym głos zabrał ks. Łukasz Płaszewski, Delegat Arcybiskupa Metropolity Katowickiego ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży. Poinformował zebranych, że w metropolii katowickiej powstał zespół ds. prewencji w zakresie ochrony dzieci i młodzieży. Celem prac jest opracowanie zasad w sprawie pracy z dziećmi i młodzieżą w parafiach oraz we wszystkich innych instytucjach w których pracują duchowni i katolicy świeccy z mandatu Kościoła (biskupa diecezjalnego).

Ks. dr Zdzisław Brzezinka, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Rodzin Kurii Metropolitalnej, wystąpił z przedłożeniem pt. Towarzystwo narzeczonym i rodzinom – stan aktualny i strategia na przyszłość. Prelegent zwrócił uwagę na spadek liczby sakramentalnych małżeństw zawartych w archidiecezji katowickiej. Obiecującą strategią przyszłości jest przede wszystkim systematyczna formacja małżeńsko-rodzinna kapłanów oraz kandydatów do



kapłaństwa. Przygotowanie do sakramentu małżeństwa według zatwierdzonych programów, a także forma warsztatowa nauk przedmażeńskich organizowanych w parafiach to istotne elementy, które należy bardzo konkretnie zaakcentować.

W dyskusji skoncentrowanej wokół szeroko rozumianego duszpasterstwa rodzin pojawiła się sprawa małżeństw niesakramentalnych. Duchowni zebrani na posiedzeniu rady podzielili się swoim doświadczeniem pracy duszpasterskiej pośród par zarówno sakramentalnych, jak niesakramentalnych.

W ramach wolnych głosów i wniosków, ks. Łukasz Gawel poinformował o wykonaniu nowych naczyń na oleje święte. Ks. Grzegorz Śmieciński przedstawił projekt wykonania "kielicha jubileuszowego" z okazji zbliżającej się setnej rocznicy erygowania diecezji katowickiej. Zwrócił się z prośbą o przesłanie propozycji Świętych i Błogosławionych związanych z naszą archidiecezją, których sylwetki mogłyby być umieszczone na kielichu.

Kończąc spotkanie ksiądz Arcybiskup zaprosił do udziału w Mszy Krzyżma oraz zwrócił się z prośbą o promocję Metropolitalnego Święta Rodziny.

Spotkanie zakończyła modlitwa i błogosławieństwo.

ks. Michał Kowalski, sekretarz

147

Biuletyn liturgiczny 1/2019 **Liturgia Sakramentu Małżeństwa**

Drodzy Księża!

W naszej duszpasterskiej codzienności ważne są jubileusze, które zwykle łączą się z datą urodzin, święceń prezbiteratu, ślubów zakonnych, a zwłaszcza zawarcia sakramentu małżeństwa. Poszczególnym rocznicom, a nade wszystko jubileuszom nadaje się charakter religijny. „W znaczeniu chrześcijańskim każdy bowiem jubileusz – 25-lecia kapłaństwa czy małżeństwa nazywany srebrnym, 50-lecia natomiast złotym, a 60-lecia diamentowym – stanowi szczególny rok łaski, którą dana osoba otrzymała poprzez jeden z wymienionych sakramentów” (Jan Paweł II, List apostolski Tertio millenio adveniente, nr 15). W praktyce duszpasterskiej ważne miejsce zajmuje jubileusz małżeń-

ski. Kościół zachęca małżonków do obchodzenia srebrnego, złotego i diamentowego jubileuszu. Chciejmy w celebracji liturgicznej nadawać jubileuszom odświętny charakter.

1. Wskazania pastoralne

Jubileusz małżeński jest doskonałą okazją do uroczystego odnowienia przysięg małżeńskich. Jest również jednym ze sposobów przypomnienia małżonkom o ich powołaniu do świętości, do której mają razem wzrastać, budując ją na fundamencie miłości, wierności, uczciwości małżeńskiej oraz nierozzerwalności. Zawarcie małżeństwa daje początek nowej rodzinie, a jubileusz jest rocznicą powstania wspólnoty rodzinnej. W parafialnym duszpasterstwie małżeństw i rodzin trzeba zachęcać małżonków do obchodzenia małżeńskich jubileuszy. Należy także zachęcać, aby w tej uroczystości uczestniczyły osoby im bliskie: dzieci, wnuki, prawnuki, krewni i przyjaciele oraz członkowie wspólnoty parafialnej. Obchodzenie jubileuszu nie musi przypadać dokładnie w rocznicę dnia zawarcia związku małżeńskiego. Termin jubileuszu mogą wybrać małżonkowie i ustalić go z duszpasterzem. Może to więc być termin bliski rocznicy ślubu lub inny dzień ważny dla jubilatów. Dobrze byłoby, aby w wybrany dzień można było skorzystać z formularza mszalnego związanego z jubileuszem małżeńskim. Liturgia uroczystości jubileuszowej winna być odpowiednio przygotowana, aby małżonkowie wraz z całą swoją rodziną mogli przeżyć Eucharystię, podczas której odnowią przysięczenia małżeńskie. Można zaproponować przygotowanie Jubileuszu poprzez wizytę duszpasterza w domu. Będzie to okazja do wspólnych wspomnień, zobaczenia zdjęć, poznania lepiej swoich parafian. Warto także korzystać z zaproszenia jubilatów na uroczysty obiad. To okazja, żeby lepiej poznać także całą rodzinę i gości. Uroczystość jubileuszowa może być też zorganizowana dla większej liczby małżonków-jubilatów. Wspólne świętowanie jubileuszu przez kilka par małżonków będzie świadectwem, że są małżeństwa, które wiernie kroczą drogą swojego powołania, oraz że życie we wspólnocie małżeńskiej jest możliwe także w dzisiejszych czasach. Łatwiej będzie zaproponować ponowienie małżeńskiego ślubowania podczas wspólnych celebracji niż na Mszy, której intencja dotyczy tylko jednego małżeństwa. Okazją ku temu mogą być rekolekcje, misje parafialne lub święto Świętej Rodziny. Małżonków, zwłaszcza jubilatów, należy także zapraszać na świętowanie jubileuszy małżeńskich w katedrze w ramach Metropolitalnego Święta Rodziny.



2. Wskazania liturgiczne

Przebieg celebracji jubileuszy małżeńskich określony jest w Dodatku załączonym w Obrzędach sakramentu małżeństwa. Na podstawie tych Obrzędów należy uwzględnić następujące wskazania dotyczące przebiegu celebracji jubileuszy małżeńskich:

– Centrum świętowania jubileuszy 25-, 50- i 60-lecia małżeństwa winna być celebracja Eucharystii, w której jubilaci winni wziąć pełny udział. Można odprawić Mszę jubileuszową ze specjalnymi modlitwami (zob. Mszał Rzymski, s. 87^o - 91^o), z wyjątkiem uroczystości, niedziel całego roku, Środy Popielcowej i Wielkiego Tygodnia.

– Należy w kancelarii przy zgłaszaniu intencji omówić z Jubilatami, czy nie zechcieliby uczestniczyć w Mszy św. w taki sam sposób, jak w dniu zawarcia sakramentu małżeństwa, czyli przed ołtarzem przy kłęczniku.

– Zalecane jest uroczyste, procesyjne wprowadzenie jubilatów do świątyni. Na początku procesji powinni iść ministranci, za nimi kapłan, a dalej małżonkowie. Mogą im towarzyszyć dzieci i wnuki. Uroczystą procesję należy opuścić, gdy uniemożliwia ją wiek jubilatów, ich stan zdrowia lub inne względy.

– We Mszy dziękczynnej celebrowanej w tygodniu czytania można wybrać spośród przewidzianych na Mszę dla nowożeńców. Po odczytaniu Ewangelii kapłan w oparciu o tekst liturgiczny powinien wygłosić homilię, ukazując znaczenie sakramentu małżeństwa jako trwałego źródła łaski.

– Po homilii i wezwaniu celebransa wszyscy uczestnicy liturgii winni, stojąc, odśpiewać hymn do Ducha Świętego. Następnie jubilaci – jeśli nie zajmują miejsca na kłęczniku przed ołtarzem – powinni podejść przed ołtarz, aby odnowić ślubowanie. Jubilaci winni podać sobie prawe dłonie, a kapłan łączy je końcem stuły. Obrzęd odnowienia ślubowania należy przeprowadzić według wskazań zawartych w księdze obrzędowej (zob. Obrzędy sakramentu małżeństwa. Dodatek, nr 16).

– Jeśli jest to jubileusz 50-lecia małżeństwa, można wręczyć małżonkom krzyże, wypowiadając odpowiednie słowa (zob. Dodatek, nr 19-20).

– W modlitwie wiernych należy objąć pamięcią jubilatów oraz ich rodzinę. W liturgię słowa a zwłaszcza w modlitwę wiernych mogliby zaangażować się członkowie rodziny.

– Wypada, aby w czasie obrzędu przygotowania darów jubilaci lub ich najbliżsi przynieśli do ołtarza chleb, wino i wodę.

– Po odmówieniu Ojcze nasz celebrans, opuszczając Wybaw nas..., odmawia specjalną modlitwę (zob. Dodatek, nr 24) i kontynuuje odmawianie

tekstu głównego od słów: Pokój Pański...

- Zaleca się udzielenie jubilatowi Komunii Świętej pod obiema postaciami.
- Wypada w obrzędzie uwielbienia po Komunii Świętej zaśpiewać hymn Ciebie, Boże wielbimy (także w Adwencie i Wielkim Poście¹).
- Końcowego błogosławieństwa udziela się według formuły podanej w Obkrędach (zob. Dodatek, nr 28) a następnie należy wręczyć list gratulacyjny od Arcybiskupa Katowickiego. O taki list należy poprosić w Kancelarii Kurii.

Droży Księża!

Uroczyste przeżywanie jubileuszy małżeńskich jest jednym ze sposobów przypomnienia małżonkom powołania do tworzenia wspólnoty życia oraz ożywienia ich miłości małżeńskiej. Pobudza ono małżonków do wdzięczności za wielkie dary Boże i pogłębia więź rodzinną. Ta praktyka jest również pozytywnym wskazaniem na wartość sakramentu małżeństwa, podkreśleniem nierozzerwalności małżeństwa i ukazaniem wzorów małżeństw trwających wiernie we wzajemnej miłości. Należy więc dołożyć starań, by jubileusze małżeńskie wyróżniały się piękną liturgią i miały uroczysty charakter. Zależy to również od odpowiedniego doboru śpiewów i stosowanej muzyki liturgicznej. Odpowiednich wzorców w tym względzie dostarczają materiały muzyczno-liturgiczne związane z celebracją sakramentu małżeństwa opracowane przez naszą Archidiecezjalną Komisję Muzyki Sakralnej, dostępne na stronie internetowej (www.liturgia.katowice.pl). Zarówno Jubilaci, jak i muzycy kościelni odnajdą tam bogaty repertuar muzyczny, który pozwoli na pobożne i zgodne z duchem liturgii przeżycie tych ważnych celebacji.

ks. Grzegorz Śmieciński
 ceremoniarz archidiecezjalny

¹ Abp Damian Zimoń, Instrukcja Arcybiskupa Katowickiego dotycząca liturgii, Katowice 2008, nr 19.

**Błogosławieństwo Ojca Świętego Franciszka
dla ks. Józefa Pośpiecha
z okazji 80. rocznicy święceń presbiteratu**



Ojciec Święty Franciszek
udziela
Apostolskiego Błogosławieństwa
Ks. Prałatowi Józefowi Pośpiechowi
z okazji
80. Rocznicy Święceń Presbiteratu
obejmując nim także jego Rodzinę i Bliskich

Warszawa, 25 czerwca 2019 r

Salvatore Pennacchio

+ Salvatore Pennacchio
Nuncjusz Apostolski w Polsce

Abp Wiktor Skworec oraz wdowy górnicze spotkali się z papieżem Franciszkiem



Metropolita katowicki towarzyszył 40 osobowej grupie pielgrzymującej do Watykanu. W środę spotkali się z papieżem.

Wśród pielgrzymów były wdowy, które utraciły mężów w zeszłorocznej tragedii w kopalni „Zofiówka” w Jastrzębiu-Zdroju. Abp Skworec przypomina, że 5 maja wspominaliśmy rocznicę „podziemnej katastrofy w kopalni „Zofiówka” w Jastrzębiu-Zdroju, która wstrząsnęła całą Polską, a jednocześnie okazała się najtrudniejszą akcją ratowniczą w polskim górnictwie”. – Zginęło pięciu górników – wyjaśnia metropolita katowicki.

Arcybiskup zauważa, że wielkim pragnieniem pielgrzymów, wśród których są wdowy po tragicznie zmarłych górnikach, jest spotkanie z Ojcem Świętym. W liście do Stolicy Apostolskiej napisał: – Ze swej strony popieram ich prośbę i serdecznie proszę, aby papież Franciszek pobłogosławił trud górniczej pracy i umocnił słowem osoby przeżywające dramat śmierci męża i ojca – dodaje abp Skworec.

To spotkanie stało się faktem. Papież Franciszek spotkał się z delegacją podczas środowej audiencji.

W pielgrzymce do Ojca Świętego bierze udział 40 osób. Wśród nich najbliżsi tragicznie zmarłych górników podczas zeszłorocznej katastrofy na kopalni „Zofiówka” w Jastrzębiu-Zdroju. Podczas pielgrzymowania dołączył do nich metropolita katowicki abp Wiktor Skworec.

ks. Sebastian Kreczmański



Spis treści

STOLICA APOSTOLSKA

- | | | |
|------------|--|------------|
| 128 | Orędzie na Światowy Dzień Misyjny 2019, „Ochrzczeni i posłani: Kościół Chrystusa w misji na świecie” | 524 |
| 129 | Przesłanie Ojca Świętego Franciszka III Światowy Dzień Ubogich; XXXIII Niedziela Czasu Zwykłego; 17 listopada 2019 | 529 |
| 130 | Franciszek o teologii dialogu i akceptacji (dokumentacja) | 536 |

EPISKOPAT POLSKI

- | | | |
|------------|---|------------|
| 131 | Komunikat z 383 Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski | 547 |
| 132 | Komunikat dotyczący wydarzeń w Warszawie | 549 |

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ABP WIKTOR SKWORC
METROPOLITA KATOWICKI

HOMILIE I LISTY

- | | | |
|------------|--|------------|
| 133 | Budowanie „miasta ziemskiego” Homilia Arcybiskupa Katowickiego Msza św. w intencji mieszkańców Rudy Śląskiej z okazji 60-lecia utworzenia miasta; 6 czerwca 2019 | 550 |
| 134 | Bądźcie przekonani, że „mniej znaczy więcej”; Homilia Arcybiskupa Katowickiego; Święcenia diakonatu i prezbiteratu OO. Franciszkanów, 8 czerwca 2019 | 554 |
| 135 | Boski Edukator. „On was wszystkiego nauczy”; Homilia Arcybiskupa Katowickiego; Uroczystość Zesłania Ducha Świętego, 9 czerwca 2019 | 557 |
| 136 | „Abyście postępowali w sposób godny powołania”; Homilia Arcybiskupa Katowickiego podczas Mszy św. dziękczynnej w 20-lecie beatyfikacji ks. Emila Szramka i ks. Józefa Czempieła; 15 czerwca 2019 | 560 |
| 137 | Przeszłość – to jest dziś, tylko cokolwiek dalej; Homilia Arcybiskupa Katowickiego z okazji 100. rocznicy wybuchu I powstania śląskiego w 1919; Pszczyna, 16 czerwca 2019 | 563 |



138	„Chrystus umarł, Chrystus zmartwychwstał, Chrystus powróci”; Homilia Arcybiskupa Katowickiego; Katowice, Boże Ciało, 20 czerwca 2019	566
139	List do proboszczów i administratorów parafii w sprawie użycze- nia pomieszczeń	568
140	List Arcybiskupa Metropolity Katowickiego do parafian w Ty- chach - Wilkowjach	568

ZARZĄDZENIA I KOMUNIKATY

141	Komunikat Metropolity Katowickiego w sprawie centralnej proce- sji Bożego Ciała w Katowicach	570
142	Apel Metropolity Katowickiego o modlitwę Suplikacji jako prze- błaganie Boga za grzechy przeciwko Eucharystii	571
143	Słowo Arcybiskupa Katowickiego z okazji 40. rocznicy spotkania papieża Jana Pawła II z pielgrzymami z Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego	572

SPRAWY PERSONALNE

144	Personalia - czerwiec 2019	574
------------	----------------------------	------------

ZMARLI KAPŁANI

145	Śp. ks. kan. Bronisław Gawron	575
------------	-------------------------------	------------

VARIA

146	ks. M. Kowalski, Komunikat z III posiedzenia Rady Kapłańskiej	577
147	ks. G. Śmieciński, Biuletyn liturgiczny 1/2019 „Liturgia Sakra- mentu Małżeństwa”	578
148	Błogosławieństwo Ojca Świętego Franciszka dla ks. Józefa Pośpie- cha z okazji 80. rocznicy święceń prezbiteratu	582
149	ks. S. Kreczmański, Abp Wiktor Skworec oraz wdowy górnicze spotkali się z papieżem Franciszkiem	583

EUCHARYSTIA Z OKAZIJĄ 60. ROCZNICY USTANOWIENIA
MIASTA RUDA ŚLĄSKA





ŚWIĘCENIA DIAKONATU ORAZ PREZBITERATU
FRANCISZKANÓW I CYSTERSÓW

EUCHARYSTIA W 20 ROCZNICĘ BEATYFIKACJI
KS. EMILA SZRAMKA ORAZ KŚ. JOZEFĄ CZEMPIELA





**WRĘCZENIE DEKRETÓW NOWYM PROBOSZCZOM
ORAZ ADMINISTRATORÓM PARAFII**

SPOTKANIE METROPOLITY KATOWICKIEGO ORAZ WDÓW GÓRNICZYCH
Z PAPIEŻEM FRANCISZKIEM





EUCHARYSTIA W 100 ROCZNICĘ WYBUCHU
I POWSTANIA ŚLĄSKIEGO

WIERNI PODCZAS CENTRALNEJ PROCESJI
BOŻEGO CIAŁA W KATOWICACH





EUCHARYSTIA W 80 ROCZNICĘ ŚWIECEN PRZEBITERATU
KS. JOZEFA POŚPIECHA